DZIŚ STREFA BIZNESU

ZMIANY W PRZEPISACH PRAWNYCH

OD LISTOPADA WIELE SPRAW ZAŁATWISZ INACZEJ

Nr ISSN 0137-9488Nr indeksu 350133

45

9 770137 948025

www.wspolczesna.pl

Nr 214 (21177) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 3.11.2026

75 lat

GAZETA WSPÓŁCZESNA



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Edukacja

300 uczniów będzie studiować na Podlaskim Uniwersytecie Dziecięcym. Wczoraj rektor Politechniki Białostockiej podpisała umowy z sześcioma samorządami z naszego regionu na organizację zajęć dla uczniów klas 4-6

str. 4

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gm. Grabówka

Pracownicy Adampolu pikietowali w Zaściankach

Kilkudziesięciu kierowców i pracowników warsztatów sprzeciwia się warunkom pracy i płacy. Wczoraj zorganizowali strajk ostrzegawczy **– Str. 3**

37-latek podczas jazdy samochodem strzelał z wiatrówki do idącego chodnikiem znajomego. Trafił go w twarz **– Str. 5**

Od listopada w Szpitalu Powiatowym w Zambrowie ruszyła poradnia pediatryczna oraz pobyty diagnostyczne dla dzieci **– Str. 5**

Jedwabne

Wilki zagryzły 300-kilogramowego byka. To pierwszy taki przypadek w gminie

Martyna Jurkowska

Wilki zaatakowały zwierzę gospodarskie na terenie gminy Jedwabne. We wsi Mocarze wataha zagryzła ważącego około 300 kilogramów byczka. Do zdarzenia doszło przed zmrokiem, kilkadziesiąt metrów od zabudowań. Władze gminy apelują do mieszkańców o szczególną ostrożność i zapowiadają starania o uzyskanie zgody na odstrzał wilków.

– Wilki dosłownie zjadły młodego byczka. Na pewno było ich kilka, bo wcześniej mieszkańcy widzieli co najmniej 2-3 osobniki – mówi Adam Niebrzydowski, burmistrz Jedwabnego. – To dla nas zupełnie nowa sytuacja, bo do tej pory o podchodzących pod zabudowania wilkach słyszeliśmy tylko z ościennych gmin. Teraz doszło do takiego drastycznego zdarzenia u nas i to jest na pewno powód do niepokoju.

Do ataku wilków doszło w ostatni piątek w miejscowości Mocarze. Ofiarą watahy padł około trzystukilogramowy, ponadroczny byczek. Zdarzenie miało miejsce około godziny 16. Sam atak został potwierdzony przez pracownika Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Jak podkreśla burmistrz Jedwabnego, gmina do tej pory była wolna od takich zdarzeń. A skoro do ataku doszło, oznacza to, że głodne wilki podchodzą do ludzkich zabudowań.

– Rozmawiałem z myśliwymi z koła łowieckiego i z ich informacji wynika, że w lasach praktycznie nie ma zwierząt płochych, czyli saren i zajęcy. Właśnie to pewnie sprawia, że wilki z głodu – poszukując pożywienia – decydują się podchodzić pod zabudowania mieszkańców – tłumaczy Niebrzydowski.

I zapewnia, że gmina nie będzie bezczynnie czekać do następnego ataku drapieżników. Burmistrz zamierza niezwłocznie wystąpić do służb wojewody podlaskiego i dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku o zgodę na płoszenie. Nie wyklucza też wniosków o odstrzał. A póki co, apeluje do mieszkańców o ostrożność.

– Proszę mieszkańców o zwracanie uwagi na oznaki obecności wilków w pobliżu gospodarstw i zabudowań. W przypadku zaobserwowania wilków zachowujących się nietypowo lub stwarzających zagrożenie należy zgłosić ten fakt odpowiednim służbom. Wiemy, że wilki są dzikimi zwierzętami i co do zasady unikają kontaktu z człowiekiem, ale nie oznacza to, że można lekceważyć sytuacje, w których pojawiają się w bezpośrednim sąsiedztwie gospodarstw i zwierząt hodowlanych – podkreśla burmistrz.

Problem z wilkami mają nie tylko mieszkańcy Jedwabnego. W gminie Sidra w ostatnich dniach także widziane były te dzikie zwierzęta. W związku z tym władze gminy zdecydowały, że oświetlenie uliczne pozostanie włączone całą noc.

– W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców oświetlenie uliczne na terenie całej gminy będzie włączone od zmierzchu do świtu aż do odwołania – potwierdza wójt gminy Sidra Cezary Możejko. – Decyzja o całonocnym oświetleniu miejscowości ma na celu poprawę widoczności wokół posesji, zwiększenie komfortu poruszania się po zmroku oraz odstraszenie dzikich zwierząt – wyjaśnia.

eprasa.pl 3285c69d89

POLECAMY

JUTRO: Pierwsze objawy raka jądra. Badaj się sam ŚRODA: Dla kogo emerytura pomostowa

3.11.2026
Wtorek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

3 listopada 2026

Dziś 307. dzień roku.
Do końca roku pozostało 58 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 6.30, zachód o godzinie 15.52. Dzień będzie trwać 9 godzin i 21 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 7 godzin i 34 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 48 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Sylwia, Hubert

KALENDARIUM

1771
Konfederaci barscy podjęli w Warszawie próbę porwania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

1906
Niemiecki psychiatra i neuropatolog Alois Alzheimer przedstawił przypadek nieznanej do tej pory choroby kory mózgowej, nazywanej od 1967 r. chorobą Alzheimera.

1992
Bill Clinton wygrał wybory prezydenckie w USA, pokonując ubiegającego się o reelekcję Georga H.W. Busha.

2005
Emitowany w TVP1 Klan osiągnął jako pierwszy polski serial telewizyjny granicę 1000 odcinków (obecnie jest ich ponad 4700). Jest to najdłużej nadawany serial polskiej produkcji.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny” „Gazetę Współczesną”

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok	Łomża	Suwałki
7°C/3°C	8°C/4°C	7°C/2°C

ROZMOWA

Żałoba potrafi być jak sztorm – może zatopić, potem najczęściej słabnie

Klaudia Torchała (PAP)

Żałoba to smutek, tęsknota, złość, poczucie winy, a czasem ulga. To emocje o różnym nasileniu - mówi Milena Dzienisiewicz, psycholożka z Kliniki Uniwersytetu SWPS.



FOT. KLINIKA SWPS

Milena Dzienisiewicz: - Powinniśmy dać sobie prawo do cierpienia, ale też do tego, by czuć się dobrze

Jakie emocje mogą towarzyszyć żałobie? Pomieści wszystkie?

Tak naprawdę wszystkie. Smutek, tęsknotę, lęk, złość, poczucie winy, a nawet ulgę. W żałobie jest miejsce na wszystkie emocje.

Mówi pani o tym, że żałoba jest jak sztorm. Dlaczego?

Początkowo emocje, które odczuwamy, mogą być bardzo silne, podobnie jak fale w czasie sztormu. Zatapiają, potrafią przytłoczyć. Trudno złapać oddech i normalnie funkcjonować. Z czasem jednak fale zwykle stają się mniejsze.

Zwykle, ale nie zawsze?

Nie zawsze. W niewielu przypadkach te fale nie maleją, ale w większości zdecydowanie tak, emocje wygaszają się.

Po co człowiekowi żałoba? To doświadczenie nie jest charakterystyczne wyłącznie dla ludzi.

Możemy obserwować zachowania przypominające żałobę również w świecie zwierząt. Żałoba jest reakcją na utratę kogoś lub czegoś ważnego.

W potocznym rozumieniu kojarzymy ją przede wszystkim ze śmiercią bliskiej osoby. Tymczasem w psychologii strata jest pojęciem znacznie szerszym…

Zdecydowanie. Strata może dotyczyć zdrowia, pracy, relacji czy miłości. To bardzo szerokie pojęcie. Doświadczenie straty jest czymś, co rozpoczyna proces żałoby.

Czy ulga po śmierci bliskiej osoby jest naturalnym uczuciem?

Oczywiście. Wiele osób wstydzi się o niej mówić, ale w żałobie jest na nią miejsce. Jeśli bliska osoba długo chorowała i cierpiała, jej śmierć może oznaczać również koniec tego cierpienia. Ulgę mogą odczuwać także osoby, które przez długi czas opiekowały się chorym i były bardzo obciążone emocjonalnie. Ulgę można poczuć po śmierci wobec osoby, która wobec nas stosowała przemoc.

Czy w żałobie jest również miejsce na śmiech i radość?

Żałoba nie polega na tym, że przez cały czas cierpimy i jesteśmy smutni. Pamięć o zmarłych nie musi oznaczać wyłącznie smutku. W żałobie poruszamy się pomiędzy bólem, cierpieniem i tęsknotą a orientacją na życie. Możemy planować przyszłość, chodzić do pracy, spotykać się z ludźmi i śmiać się. To nie oznacza, że przestaliśmy przeżywać żałobę. Te doświadczenia mogą ze sobą współistnieć.

Niektórzy jednak nie pozwalają niczego wyrzucić, zmienić żadnego ustawienia na półce i w szafie. Traktują rzeczy po tej osobie jak relikwie?

Porządkowanie rzeczy po zmarłym warto rozpocząć wtedy, kiedy czujemy się na to gotowi. Nie ma jednego właściwego terminu. Jedni potrzebują zrobić to stosunkowo szybko, inni muszą poczekać znacznie dłużej. Z drugiej strony, jeśli przez kolejne lata nie jesteśmy w stanie niczego zmienić, a pokój zmarłego pozostaje dokładnie taki sam przez kolejne lata, to może to być rzeczywiście sygnał, że możemy mieć do czynienia z zaburzeniem przedłużonej żałoby. Istotne jest to, czy trudność w ich uporządkowaniu wiąże się z nasilonym cierpieniem i utrudnia nam codzienne funkcjonowanie.

Co może pomagać w przechodzeniu przez żałobę?

Powinniśmy dać sobie prawo do cierpienia, ale też do tego, by czuć się dobrze. Prosić o wsparcie, jeśli faktycznie potrzebujemy. Nie bać się tego. Komunikować, że potrzebujemy obecności, realnej pomocy – tego, by ktoś zawiózł nas na cmentarz, ugotował obiad.

Czas faktycznie leczy rany? Czy raczej unikać takich słów?

Sam czas nie leczy. To nie jest tak, że możemy po prostu usiąść i czekać, aż ból, żałoba minie, To aktywny proces. Czas sprawia, że one słabną. Zamiast to mówić, lepiej zapewnić o swojej obecności i gotowości. Możemy powiedzieć: „Jestem obok, jeśli będziesz mnie potrzebować”. To prosty komunikat, który nie narzuca żadnych oczekiwań i daje drugiej osobie przestrzeń.

A „wiem, co czujesz”?

Tego stwierdzenia również lepiej unikać. Nawet jeśli sami doświadczyliśmy straty, nie wiemy dokładnie, co czuje druga osoba. Może czuć się zupełnie inaczej. Lepiej powiedzieć: „Mogę sobie tylko wyobrazić, jak trudne jest to dla ciebie” albo „Nie wiem dokładnie, co teraz czujesz, ale jestem przy tobie”.

eprasa.pl 3285c69d89

PROTEST

Pracownicy Adampolu pikietowali przed siedzibą firmy

Tomasz Maleta

– Jeszcze tu wrócimy! Jeszcze tu wrócimy! – skandowali wczoraj przy dźwiękach syreny pracownicy firmy Adampol. Przed siedzibą firmy w Zaściankach zgromadziło się kilkudziesięciu kierowców i pracowników warsztatów. W ramach dwugodzinnej strajkowej akcji ostrzegawczej sprzeciwiali się warunkom pracy i płacy w jednym z największych przedsiębiorstw z branży logistyczno-transportowej.



FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Protest pracowników Adampolu przed siedzibą firmy w Zaściankach

– Kiedyś to była dobra firma, ale od kiedy zostaliśmy przejęci przez korporacje zagraniczne, nasza sytuacja zaczęła się pogarszać – wyjaśniał jeden z protestujących kierowców.

Dziś właścicielem podlaskiego przewoźnika są Koreańczycy i Chińczycy. Od kilku miesięcy w firmie, która ma oddziały nie tylko w Podlaskiem, narastał spór z pracodawcą.

– Ciągle dokładają nam roboty, ale podwyżek nie chcą dawać – tłumaczył kolejny protestujący.

Ponieważ nie udało się – jak wskazywali pracownicy – rozwiązać kwestii płacowych i kadrowych, załoga przystąpiła do dwugodzinnego strajku ostrzegawczego.

– Nie zgadzamy się na próby wprowadzania akordu, który jest nieleglany – mówił jeden z kierowców. Jak tłumaczył, w trasie po Europie jest często przez kilka tygodni. – A jak już jesteśmy w domu, to władze firmy i tak próbują nam skrócić ten czas – tłumaczył.

Inną kwestią sporną są wynagrodzenia.

– W każdym miesiącu mamy inne zarobki – denerwowali się pracownicy. – Nawet jak w jednym wypracujemy na przykład 30 dni, i w drugim tyle samo, to i tak wynagrodzenia się różnią. Niby jest premia i dodatki, ale do końca nie wiemy za co.

Jak tłumaczyli pracownicy, spór z władzami firmy ciągnie się od roku. Wcześniej nie dochodziło do przerw w pracy, ale protestujący mają już dość i w końcu zdecydowali się na strajk ostrzegawczy. Zapowiadają też kolejne tego typu akcje, bo – ich zdaniem – na razie nie ma nadziei na porozumienie. Wskazywali, że w poniedziałek nawet nikt z władz firmy nie wyszedł do nich porozmawiać.

– Jeszcze tu wrócimy! – skandowali około godz. 10 przed bramą przy ul. Usługowej w Zaściankach.

Adampol na rynku logistyki i spedycji pojazdów działa od ponad 35 lat. Jak wynika z informacji zamieszczonych na stronie internetowej firmy, ma 16 oddziałów w Europie i zatrudnia 1300 pracowników.

Do momentu zamknięcia tego numeru gazety, nie udało nam się uzyskać stanowiska władz Adampolu.

TURYSTYKA

W kilka minut chętni wygenerowali wszystkie czeki turystyczne

PAP

Była to ostatnia w tym roku możliwość ubiegania się o czek. Na ten cel w tej turze przeznaczono blisko 1,5 mln zł. W poniedziałek rozdysponowano łącznie ok. 4,9 tys. czeków – poinformował urząd marszałkowski w Białymstoku.

Dofinansowanie do noclegów to 300 zł dla jednej osoby. Aby skorzystać z tej zniżki, turysta musi przyjechać do regionu na minimum dwa noclegi.

Czek można realizować w ok. 400 miejscach biorących udział w programie Podlaski Czek Turystyczny. Turysta nie dostaje pieniędzy do ręki, a w internetowym naborze na stronie czeku otrzymuje elektroniczny kod.

Urząd marszałkowski ocenił, że nabór cieszył się dużym zainteresowaniem.

Czek jest obecnie programem współfinansowanym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Program działa w czterech przygranicznych, wschodnich województwach: warmińsko-mazurskim, podlaskim, lubelskim i podkarpackim. Główny cel to przyciąganie turystów do tych regionów.

Na czeki turystyczne każde z województw dostało po 1,5 mln zł z ministerstwa sportu. Swoje środki dokładają też samorządy województw. Pieniądze trafiają do regionalnych organizacji turystycznych, które prowadzą program. Ministerstwo wspiera głównie pobyty seniorów, posiadaczy Karty Dużej Rodziny, ale o czeki mogą się też starać dorośli mieszkańcy Polski.

Wczoraj podlaskie czeki z puli dla turystów rozeszły się w niecałe dwie i pół minuty – wygenerowano ich ponad 1,6 tys. Z dofinansowania skorzysta także ponad 2,3 tys. seniorów i tysiąc posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Czeki dla seniorów rozdysponowano w ok. 9 minut, a dla dużych rodzin – w niecałe 6 minut.

Rozdysponowana suma dla turystów to 500 tys. zł, dla seniorów – 700 tys. zł i 300 tys. zł dla korzystających z Karty Dużej Rodziny.

Z danych urzędu wynika, że najwięcej czeków wygenerowali mieszkańcy województw: mazowieckiego, podlaskiego, lubelskiego, warmińsko-mazurskiego, łódzkiego, ale też śląskiego i podkarpackiego.

Pionierem czeku był samorząd województwa podlaskiego, który z Podlaską Regionalną Organizacją Turystyczną od 2025 r. realizował autorski program pod nazwą Podlaski Bon Turystyczny. Bon powstał, aby wesprzeć branżę turystyczną, która ponosi skutki trudnej sytuacji geopolitycznej przy granicy z Białorusią. Chodziło też o pokazanie, że region jest bezpieczny dla turystów i atrakcyjny także poza głównym sezonem.

BEZPIECZEŃSTWO

Podlascy przedsiębiorcy uczyli się, jak się chronić w obliczu cyfrowego zagrożenia

Magdalena Kleban

Ochrona przed cyberatakami, nowe obowiązki wynikające z dyrektywy NIS2 oraz bezpieczne wykorzystanie sztucznej inteligencji w firmach – to główne tematy konferencji poświęconej cyfrowemu bezpieczeństwu podlaskiego biznesu, która odbyła się wczoraj w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku.

– Jakie są skutki cyberataków, wiemy wszyscy: począwszy od trudności w komunikacji, od strat materialnych, od przestoju, na zaufaniu klientów i innych podmiotów, z którymi współpracujemy, kończąc – mówił Tomasz Haraburda, naczelnik białostockiego zarządu Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. – Najważniejsze, żeby uzmysłowić sobie, że te zdarzenia, o których rozmawiamy, czytamy w mediach, o jakiejś giełdzie gdzieś na drugim końcu świata – one dotyczą także nas: podlaskich firm, instytucji, obywateli, mieszkańców. Codziennie się z tym zmagamy.

Wczoraj eksperci z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, Ministerstwa Cyfryzacji, Urzędu Marszałkowskiego Woj. Podlaskiego oraz świata nauki i biznesu omówili wyzwania stojące przed lokalnymi firmami i zaprezentowali praktyczne rozwiązania dla podlaskich przedsiębiorców. Duża część prezentacji poświęcona była obowiązkom przedsiębiorców wynikającym z dyrektywy NIS2 oraz nowelizacji ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, w tym praktycznym konsekwencjom nowych regulacji dla podmiotów nimi objętych.

– Żyjemy w świecie, którzy się bardzo szybko cyfryzuje i Polsce wychodzi to bardzo dobrze. Jesteśmy w czołówce, jeśli chodzi o system bankowy w Europie. Ale jeśli popatrzymy na aspekty związane z cyberbezpieczeństwem, ze świadomością, z głębszą wiedzą – już tak dobrze nie jest - przyznawał Jarosław Antychowicz, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku. – To, na czym dzisiaj budujemy cyberbezpieczeństwo, to wcale nie znaczy, że to samo będzie miało jakiekolwiek znaczenie za pół roku. Może się okazać, że w związku ze sztuczną inteligencją będziemy musieli radykalnie zmienić nasze podejście do tego tematu.

Spotkanie zostało zorganizowane we współpracy z Izbą Przemysłowo-Handlową w Białymstoku oraz Podlaskim Klubem Biznesu.

ZBIÓRKI

Rekordowe kwesty na podlaskich nekropoliach

Magdalena Kleban

Ponad 71 tys. zł zebrali politycy, artyści i zwykli mieszkańcy–wolontariusze w czasie kwesty na jednej z najstarszych nekropolii w regionie– Cmentarzu Katedralnym w Łomży. Na białostockim cmentarzu Farnym zebrano ponad 30 tys. zł, a w Suwałkach – ponad 19 tys. zł.

– Pieniądze zostaną przeznaczone na potrzeby związane z ochroną i restauracją zabytkowych pomników. Których dokładnie, o tym zdecyduje specjalna komisja złożona z historyków i konserwatorów zabytków – mówi Elżbieta Kozłowska-Świątkowska, organizatorka kwesty na cmentarzu Farnym w Białymstoku.

Bardzo zadowolona z przebiegu tegorocznej zbiórki jest Ewa Stąpór, organizatorka kwesty na suwalskiej nekropolii. – Była rekordowa, zebraliśmy 19 232 zł. – wskazuje. – To oznacza, że kwesta zaczęła się już wpisywać w świadomość suwalczan, bo nikt już właściwie nie pyta na co zbieramy.

W Łomży kwestowano jeszcze wczoraj. Józef Babiel, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, przypuszcza, że ostateczna kwota będzie zbliżona do tej ubiegłorocznej

– Za każdym razem decyzję odnośnie tego, jakie prace zostaną wykonane na cmentarzu, podejmujemy z konserwatorem zabytków i proboszczem – mówi. – Ostatnio przeprowadzono renowację najstarszych nagrobków: Antoniego Jezierskiego (grób z 1822 roku) oraz Seweryna Bończa-Skoczyńskiego (1814). Udało nam się także zrekonstruować grób powstańca styczniowego Antoniego Skorupki.

eprasa.pl 3285c69d89

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, panu 1-pokojowe do wynajęcia, tel. 503-120-005.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CIEKNĄCE rynny, dachy, kominy, zapory śnieżne -naprawy, 797513715.

REMONTY i wykończenia, szpachlowanie, malowanie. 500348745

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

Komunikaty

BURMISTRZ Czarnej Białostockiej informuje, iż w Urzędzie Miejskim w Czarnej Białostockiej zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. Kontakt tel. (085)-713-13-63, http://bip-umczarnabialostocka.wrotapodlasia.pl/

REKLAMA 0011606854

OBWIESZCZENIE STAROSTY AUGUSTOWSKIEGO

o wydaniu decyzji na realizacje inwestycji drogowej Nr 6/2026 z dnia 30.10.2026 r.

Zgodnie z art. 11f ust 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 311) Starosta Augustowski zawiadamia, że w dniu 30.10.2026 r. po rozpatrzeniu wniosku z dnia 18.09.2026 r., Wójta Gminy Bargłów Kościelny, ul. Augustowska 47, 16-320 Bargłów Kościelny, wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji pn. „Rozbudowa drogi gminnej nr 102867B Kroszewo – Bułkowizna – Wólka Karwowska – Karczewo, Gmina Bargłów Kościelny" w zakresie: budowy jezdni o nawierzchni bitumicznej o szerokości od 4,20 m do 5,20 m, wykonania poboczy o szerokości 1,20 m z mieszanki kruszywa łamanego, budowę zjazdów o nawierzchni bitumicznej lub kruszywowej do granicy pasa drogowego, przebudowę istniejących przepustów pod jezdnią główną, oczyszczania i profilowania istniejących rowów przydrożnych, zabezpieczenie podziemnych odcinków sieci telekomunikacyjnej, wycinki drzew i krzewów kolidujących z inwestycją. Inwestycja usytuowana będzie na działkach drogowych nr ewid.: 117, 101, 63, 50 obręb Były Majątek Wólka Karwowska, 140 obręb Wólka Karwowska oraz na działkach, które powstaną w wyniku podziału działek, tj.: obręb Były Majątek Wólka Karwowska: **69/1** o powierzchni 0,0091 ha (z podziału dz. 69 na dz. 69/1, 69/2), **118/4** o powierzchni 0,0145 ha (z podziału dz. 118/3 na dz. 118/4, 118/5), **72/1** o powierzchni 0,0073 ha (z podziału dz. 72 na dz. 72/1, 72/2), **74/3** o powierzchni 0,0102 ha (z podziału dz. 74/2 na dz. 74/3, 74/4), **78/1** o powierzchni 0,0091 ha (z podziału dz. 78 na dz. 78/1, 78/2), **82/1** o powierzchni 0,0161 ha (z podziału dz. 82 na dz. 82/1, 82/2), **85/1** o powierzchni 0,0046 ha (z podziału dz. 85 na dz. 85/1, 85/2), **87/1** o powierzchni 0,0111 ha (z podziału dz. 87 na dz. 87/1, 87/2), **89/1** o powierzchni 0,0077 ha (z podziału dz. 89 na dz. 89/1, 89/2), **90/1** o powierzchni 0,0097 ha (z podziału dz. 90 na dz. 90/1, 90/2), **91/1** o powierzchni 0,0056 ha (z podziału dz. 91 na dz. 91/1, 91/2), **92/1** o powierzchni 0,0080 ha (z podziału dz. 92 na dz. 92/1, 92/2), **93/1** o powierzchni 0,0058 ha (z podziału dz. 93 na dz. 93/1, 93/2), **94/1** o powierzchni 0,0132 ha (z podziału dz. 94 na dz. 94/1, 94/2), **95/1** o powierzchni 0,0042 ha (z podziału dz. 95 na dz. 95/1, 95/2), **96/1** o powierzchni 0,0049 ha (z podziału dz. 96 na dz. 96/1, 96/2), **97/1** o powierzchni 0,0020 ha (z podziału dz. 97 na dz. 97/1, 97/2), **98/1** o powierzchni 0,0050 ha (z podziału dz. 98 na dz. 98/1, 98/2), **114/1** o powierzchni 0,0147 ha (z podziału dz. 114 na dz. 114/1, 114/2), **99/1** o powierzchni 0,0080 ha (z podziału dz. 99 na dz. 99/1, 99/2), **112/1** o powierzchni 0,0139 ha (z podziału dz. 112 na dz. 112/1, 112/2), **100/3** o powierzchni 0,0076 ha (z podziału dz. 100/1 na dz. 100/3, 100/4), **102/3** o powierzchni 0,0170 ha (z podziału dz. 102/2 na dz. 102/3, 102/4), **111/1** o powierzchni 0,0075 ha (z podziału dz. 111 na dz. 111/1, 111/2, 111/3), **111/2** o powierzchni 0,0294 ha (z podziału dz. 111 na dz. 111/1, 111/2, 111/3), **113/1** o powierzchni 0,0267 ha (z podziału dz. 113 na dz. 113/1, 113/2), **115/1** o powierzchni 0,0066 ha (z podziału dz. 115 na dz. 115/1, 115/2), **116/1** o powierzchni 0,0281 ha (z podziału dz. 116 na dz. 116/1, 116/2), **119/1** o powierzchni 0,0627 ha (z podziału dz. 119 na dz. 119/1, 119/2), **148/3** o powierzchni 0,0009 ha (z podziału dz. 148/1 na dz. 148/3, 148/4), **148/5** o powierzchni 0,0030 ha (z podziału dz. 148/2 na dz. 148/5, 148/6), obręb Wólka Karwowska: **73/3** o powierzchni 0,0071 ha (z podziału dz. 73/1 na dz. 73/3, 73/4), **73/5** o powierzchni 0,0012 ha (z podziału dz. 73/2 na dz. 73/5, 73/6), **75/1** o powierzchni 0,0070 ha (z podziału dz. 75 na dz. 75/1, 75/2), **76/1** o powierzchni 0,0308 ha (z podziału dz. 76 na dz. 76/1, 76/2) (działki oznaczone tłustym drukiem są przeznaczone do włączenia w pas drogi publicznej).

Zgodnie z art. 49 Kpa, informuję, iż zawiadomienie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości. W terminie 14 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia, w sposób wskazany powyżej, stronom służy prawo wniesienia odwołania od decyzji do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Starosty Augustowskiego. **Obwieszczenie umieszczono w prasie w dniu 3.11.2026 r., na tablicy ogłoszeń i na stronach internetowych w dniach od 3.11.2026 r. do 17.11.2026 r.** W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią stronę postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna co oznacza, że nie można wnieść od niej odwołania do organu drugiej instancji ani zaskarżyć do sądu administracyjnego. Oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania nie można wycofać. Informuję - stosownie do art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji, w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Augustowie w pokoju nr 13 przy ul. 3 Maja 29 w godzinach pracy urzędu.

STAROSTA AUGUSTOWSKI

POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA

300 uczniów będzie studiować na dziecięcym uniwersytecie

Urszula Śleszyńska

Politechnika Białostocka rozpoczyna 18. edycję Podlaskiego Uniwersytetu Dziecięcego. Uczelnia podpisała wczoraj umowy z sześcioma samorządami z regionu na organizację zajęć dla w sumie 300 uczniów klas 4-6 szkoły podstawowej.



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Umowę z prof. Martą Kosior-Kazberuk, rektor PB podpisał m.in. Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku

Podlaski Uniwersytet Dziecięcy rozpoczął swoją działalność 18 lat temu i był jedną z pierwszych tego typu inicjatyw w Polsce.

Celem Uniwersytetu od początku była nie tylko edukacja młodych Podlasian, ale przede wszystkim zaszczepienie bakcyla ciekawości naukowej. Dzięki zajęciom na terenie uczelni, starannie dobranym partnerom i nauczycielom oraz różnorodnej formie spotkań, inicjatywa co roku cieszy się dużym zainteresowaniem. Dotychczas w zajęciach PUD wzięło udział ponad 2700 uczestników.

– Jest mi niezmiernie miło zaanonsować 18. edycję Podlaskiego Uniwersytetu Dziecięcego. Uniwersytetu, który z białostockiego przez te kilkanaście edycji stał się podlaskim uniwersytetem, dzięki silnym partnerom, województwu, miastu Białystok i kolejnym miastom naszego województwa, które dołączały w kolejnych edycjach - mówiła Marta Kosior-Kazberuk, rektor Politechniki Białostockiej. - Dla trzystu młodych osób z naszego województwa przygotowaliśmy jak zwykle bardzo atrakcyjny program. Będzie tam wszystko, co tylko najlepszego może zaoferować Politechnika Białostocka.

Studentów PUD czeka 15 stacjonarnych zajęć, prowadzonych przez nauczycieli i pracowników PB. Uczestnicy poznają PB od środka, odwiedzą laboratoria i przekonają się, jak ekscytujący jest świat technologii, biologii czy inżynierii. Program uzupełnią warsztaty z kulturą orientalną przygotowane przez Klasę Konfucjańską PB.

W 18. edycji Podlaskiego Uniwersytetu Dziecięcego uczestniczą Miasto Białystok, Miasto Augustów, Miasto Bielsk Podlaski, Miasto Hajnówka, Miasto Siemiatycze i po raz pierwszy – Miasto Czyżew. Wszędzie zajęcia przewidziano dla 50 uczniów.

- To wspaniałe, że Politechnika Białostocka od lat inspiruje najmłodszych do odkrywania świata nauki. Dzięki takim inicjatywom dzieci mogą rozwijać ciekawość, zdobywać wiedzę i przekonywać się, że nauka naprawdę może być fascynująca – powiedział prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. – Młodzi Białostoczanie od początku, uczestniczą w zajęciach Podlaskiego Uniwersytetu Dziecięcego. Z takich inicjatyw rodzi się przyszłość naszego miasta.

– Po raz pierwszy dzieci z mojej gminy będą mogły uczestniczyć w PUD. Dla mnie jest to ogromna sprawa - mówił Franciszek Kuczewski, burmistrz Czyżewa. - Moje dzieci są już dorosłe, ale jak były w wieku szkolnym powiedziałem im: „pamiętajcie uczcie się. Jest to najważniejsza rzecz, bo wszystko można stracić, ale wiedzy w głowie - nie". Dlatego teraz jako burmistrz staram się, żeby najmłodsi z naszej gminy skorzystali z tej wiedzy, tego doświadczenia jakie prezentuje PB.

Uroczysta inauguracja 18. edycji PUD, połączona z pierwszym wykładem, odbędzie się 28 listopada. Rekrutacja uczniów rozpocznie się 4 listopada.

EDUKACJA

Ruszyła 4. edycja projektu „A-TO-MY"

opr. (R)

W Białymstoku rozpoczęła się IV edycja projektu „A-TO-MY", poświęconego zdrowiu psychicznemu dzieci i młodzieży. W roku szkolnym 2026/2027 na uczniów i ich opiekunów czekają debaty, konkursy, warsztaty i działania promujące dobrostan.

W Zespole Szkół Mechanicznych im. św. Józefa odbyła się w ubiegłym tygodniu konferencja inaugurująca tegoroczną edycję projektu. Uczestniczyli w niej uczniowie i nauczyciele białostockich szkół. Podczas spotkania poznali propozycje Miasta dotyczące wspierania zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży oraz troski o dobrostan nauczycieli.

– Zdrowie psychiczne młodych ludzi to temat, któremu musimy poświęcać szczególną uwagę. Chcemy, aby białostockie szkoły były miejscem, w którym uczniowie czują się bezpiecznie, są wysłuchani i mają możliwość rozmawiania o swoich potrzebach. Projekt „A-TO-MY" daje im przestrzeń do działania, współpracy i budowania relacji. Ważne jest, by młodzież miała realny wpływ na to, jakie tematy podejmujemy i jakie formy wsparcia proponujemy – powiedział zastępca prezydenta Białegostoku Tomasz Klim.

W tegorocznej edycji zaplanowano m.in. debatę poświęconą tematowi wskazanemu przez młodzież w ankiecie dotyczącej jej potrzeb i oczekiwań.

Odbędą się także dwa konkursy: „Kronika A-TO-MOWA" i „DRZWI POMOC". Białostockie poradnie psychologiczno-pedagogiczne przygotują warsztaty, a uczestnicy będą mogli wziąć udział w grze BINGO z wyzwaniami promującymi dobrostan oraz dbanie o zdrowie psychiczne i fizyczne.

Program „A-TO-MY", realizowany w białostockim systemie edukacji, powstał z myślą o wsłuchiwaniu się w głos młodych mieszkańców. To przestrzeń do wyrażania opinii, prowadzenia debat, wspólnego udziału w konkursach i rozmów o zdrowiu psychicznym. Poznając potrzeby młodzieży, Miasto podejmuje działania, których celem jest tworzenie szkół przyjaznych i bezpiecznych dla wszystkich.

KRÓTKO

PUW

Nowe zasady w oddziale paszportów

Od 1 listopada br. w Oddziale Paszportów Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Bema 4 w Białymstoku został wyłączony system elektronicznej rezerwacji wizyt. Jak informuje PUW, osoby, które przed wyłączeniem systemu zdołały już zarezerwować termin, zostaną obsłużone zgodnie z dokonaną rezerwacją w pokoju numer 118. Tacy klienci proszeni są o posiadanie identyfikatora wizyty bądź potwierdzenia rezerwacji internetowej. Pozostałe zasady obsługi pozostają bez zmian, tj. klienci zgłaszający się do oddziału będą mogli, tak jak dotychczas, załatwić sprawę w godzinach pracy urzędu po uprzednim pobraniu biletu z kolejkomatu. **(R)**

eprasa.pl 3285c69d89

GMINA MAŁY PŁOCK

Z okna samochodu strzelał do przechodnia

opr. R

Szybka reakcja i sprawne działania kolneńskich policjantów doprowadziły do zatrzymania dwóch mężczyzn podejrzanych o narażenie człowieka na niebezpieczeństwo i spowodowanie uszczerbku na zdrowiu. 37-latek podczas jazdy samochodem, którym kierował 23-latek, strzelał z wiatrówki do idącego chodnikiem znajomego.



FOT. PODLASKA POLICJA

Zarówno 37-latek, jak i 23-latek, zostali objęci dozorem policji oraz zakazem zbliżania się do pokrzywdzonego

Kolneńscy policjanci otrzymali informację o niebezpiecznym zdarzeniu na terenie gminy Mały Płock. Z relacji zgłaszającego wynikało, że szedł na spotkanie ze znajomym, aby porozmawiać o trwającym pomiędzy nimi konflikcie. W pewnym momencie zauważył jadące z naprzeciwka auto, którym podróżowali jego dwaj znajomi. Kiedy byli w pobliżu, kierowca otworzył szybę, a pasażer, z którym pokrzywdzony jest w konflikcie, za pomocą wiatrówki oddał w jego kierunku kilka strzałów, trafiając go w twarz. Po tym odjechali. Niespełna godzinę później w pobliskiej miejscowości funkcjonariusze zauważyli pojazd opisywany w zgłoszeniu.

W rozmowie z policjantami 23-letni kierowca przyznał, że to on kierował autem podczas gdy pasażer strzelał z wiatrówki do pokrzywdzonego. Następnie dzielnicowi ustalili miejsce pobytu drugiego ze sprawców i zatrzymali go na terenie Małego Płocka. W chwili zatrzymania 37-latek był nietrzeźwy.

Zarówno 37-latek, jak i 23-latek usłyszeli zarzuty narażenia człowieka na niebezpieczeństwo i spowodowania uszczerbku na zdrowiu. Zostali objęci dozorem policji oraz zakazem zbliżania się do pokrzywdzonego. Za przestępstwa, które popełnili, grozi im do 3 lat pozbawienia wolności.

Kierowca otworzył szybę, a pasażer za pomocą wiatrówki oddał w kierunku pokrzywdzonego kilka strzałów, trafiając go w twarz

ZAMBRÓW

Nowa poradnia i pobyty diagnostyczne dla dzieci

opr. MARA

Od listopada w Szpitalu Powiatowym w Zambrowie ruszyła poradnia pediatryczna oraz pobyty diagnostyczne dla dzieci.

– Otwieramy poradnię pediatryczną, a na oddziale uruchamiamy pobyty diagnostyczne dla dzieci. Wszystko po to, by skuteczniej diagnozować, leczyć i wspierać mieszkańców naszego powiatu. Bo zdrowie jest najważniejsze – mówi starosta zambrowski Edyta Marchelska-Groszfeld.

Oddział Dziecięcy zaprasza dzieci i młodzież na diagnostykę, leczenie nadwagi oraz otyłości. Placówka oferuje kompleksową opiekę oraz wsparcie specjalistów. Mali pacjenci będą mogli liczyć na pomiary antropometryczne, badania laboratoryjne w kierunku zaburzeń metabolicznych i hormonalnych, diagnostykę obrazową i czynnościową, w tym USG jamy brzusznej z oceną stłuszczenia wątroby. Do dyspozycji będą także konsultacje specjalistyczne dietetyka, psychologa i fizjoterapeuty oraz indywidualnie dopasowana edukacja zdrowotna.

SUWAŁKI

Już za miesiąc lodowisko będzie jak nowe

opr. R

Trwa modernizacja lodowiska miejskiego przy Szkole Podstawowej nr 11. Zgodnie z założeniami, otwarcie obiektu zaplanowano na 6 grudnia – o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne oraz próby technologiczne nowej instalacji mroźeniowej.



FOT. UM SUWAŁKI

Zakres modernizacji obejmuje m.in. montaż nowego zadaszenia z PCW oraz wzmocnionych band

Umowa z wykonawcą w formule „zaprojektuj i wybuduj" podpisana została 20 sierpnia 2026 roku.

– Będzie to, jak co roku, idealne rozpoczęcie sezonu zimowego w Suwałkach. Ta inwestycja była już oczekiwana od lat. Stare lodowisko było wyeksploatowane i niestety zniszczone przez wandali – informuje Czesław Renkiewicz, prezydent Suwałk.

Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 2,57 mln zł, z czego ponad 1,04 mln zł stanowi dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach programu „Budowa Lodowisk 2025".

Zakres modernizacji obejmuje nową technologię i zadaszenie, a konkretnie wymianę agregatu chłodniczego, montaż nowego zadaszenia z PCW oraz wzmocnionych band. Powstaje też kontenerowe zaplecze szatniowo-łazienkowe oraz garaż dla nowej elektrycznej rolby i frezarki do lodu. Zamontowany zostanie też mobilny podjazd, nowe oświetlenie wewnętrzne, nagłośnienie i monitoring, Zaplanowano również zakup sań lodowych dostosowanych do wózków inwalidzkich, łyżew figurowych i hokejowych, regałów, suszarek oraz chodzików do nauki jazdy.

0011607501

Pani
Annie Góral

słowa wsparcia i wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z RCKiK w Białymstoku

REKLAMA 0011606828

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
z dnia 3.11.2026 r.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że w dniu 29.10.2026 r., po rozpatrzeniu wniosku **(AR.6740.3.29.2026) Burmistrza Łap** złożonego w dniu 7.08.2026 r., skorygowanego w dniu 30.09.2026 r., wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **rozbudowę drogi gminnej ul. Krańcowej w Łapach wraz z budową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej** na działkach o nr geod.: 1921/2, 2203, 179/2, 263/1, 261/1, 260/1, 259/1, 258/1, 257/1, 256/25, 166/5, 165/6, 164/5, 164/10, 256/16, 163/15, 256/23, 163/16, 162/16, 162/15, 254/8, 226, 249/1, 153/14, 247/1, 153/7, 153/10, 153/8, 262/1, 254/25, 253/1, 252/3, 250/1, 246/3, 245/1, 152/2, 155/2, 156/2, 157/2, 158/2, 159/2, 160/2, 161/2, 167/2, 168/2, 169/2, 170/2, 171/2, 172/2, 173/2, 174/2, 175/2, 176/2, 177/2, 178/2 - **obręb 0001 Łapy I, jedn. ewid. m. Łapy** (woj. podlaskie, powiat białostocki, gmina Łapy). Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: budowę nawierzchni jezdni; budowę drogi dla pieszych (chodników); budowę i przebudowę zjazdów wraz z poboczami; rozbiórkę i budowę sieci kanalizacji deszczowej; rozbiórkę i budowę sieci teletechnicznej; przebudowę kolizji sieci elektroenergetycznej; budowę sieci oświetlenia ulicznego; budowę skrzyżowań zwykłych projektowanej drogi gminnej ul. Krańcowej z drogami publicznymi: w km 0+223,04 z drogą gminną ul. Różaną (DG106603B) i równocześnie z drogą gminną sięgaczem ul. Krańcowej oraz w km 0+365,25 z drogą gminną sięgaczem ul. Krańcowej. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0001 Łapy I, jedn. ewid. m. Łapy:** nr geod. 262 na działki nr **262/1** i 262/2; nr geod. 254/9 na działki nr **254/25** i 254/26; nr geod. 253 na działki nr **253/1** i 253/2; nr geod. 252/2 na działki nr **252/3** i 252/4; nr geod. 250 na działki nr **250/1** i 250/2; nr geod. 246/1 na działki nr **246/3** i 246/4; nr geod. 245 na działki nr **245/1** i 245/2; nr geod. 152 na działki nr **152/2** i 152/1; nr geod. 155 na działki nr **155/2** i 155/1; nr geod. 156 na działki nr **156/2** i 156/1; nr geod. 157 na działki nr **157/2** i 157/1; nr geod. 158 na działki nr **158/2** i 158/1; nr geod. 159 na działki nr **159/2** i 159/1; nr geod. 160 na działki nr **160/2** i 160/1; nr geod. 161 na działki nr **161/2** i 161/1; nr geod. 167 na działki nr **167/2** i 167/1; nr geod. 168 na działki nr **168/2** i 168/1; nr geod. 169 na działki nr **169/2** i 169/1; nr geod. 170 na działki nr **170/2** i 170/1; nr geod. 171 na działki nr **171/2** i 171/1; nr geod. 172 na działki nr **172/2** i 172/1; nr geod. 173 na działki nr **173/2** i 173/1; nr geod. 174 na działki nr **174/2** i 174/1; nr geod. 175 na działki nr **175/2** i 175/1; nr geod. 176 na działki nr **176/2** i 176/1; nr geod. 177 na działki nr **177/2** i 177/1; nr geod. 178 na działki nr **178/2** i 178/1. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi gminnej ul. Krańcowej:** nr geod: 153/10, 153/8, 262/1, 254/25, 253/1, 252/3, 250/1, 246/3, 245/1, 152/2, 155/2, 156/2, 157/2, 158/2, 159/2, 160/2, 161/2, 167/2, 168/2, 169/2, 170/2, 171/2, 172/2, 173/2, 174/2, 175/2, 176/2, 177/2, 178/2 - obręb 0001 Łapy I, jedn. ewid. m. Łapy. **Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.**

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 (budynek B, III piętro), 15-569 Białystok. Skorzystanie z ww. uprawnienia jest możliwe **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25. Na podstawie art. 49 Kpa oraz art. 11f ust. 3 specustawy drogowej doręczenie decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w drodze obwieszczeń zamieszczonego na tablicy ogłoszeń i BIP w Starostwie Powiatowym w Białymstoku, w Urzędzie Miejskim w Łapach oraz prasie lokalnej. Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem Starosty Powiatu Białostockiego, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

eprasa.pl 3285c69d89

FOKUS

• Dziś z inicjatywy prezydenta Karola Nawrockiego odbędzie się posiedzenie **Rady Bezpieczeństwa Narodowego**

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Prezydent za konsultacjami i szukaniem rozwiązań, ale Tusk twardo „nie”

„Rozwiązanie konfliktu jest proste i możliwe bez zmian w Konstytucji” – napisał w poniedziałek na X premier Donald Tusk. Dodał, że nie zamierza ustąpić przed przemocą

oprac. Karolina Wrońska



FOT. PAWEŁ SUPERNAK/PAP

Do kryzysu w Trybunale Konstytucyjnym doszło po zarządzeniu przerwy w czynnościach prezesa TK Bogdana Święczkowskiego

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Anna Korwin-Piotrowska w poniedziałek rano w radiowej Trójce poinformowała, że Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK zbierze się we wtorek prawdopodobnie o godzinie 15.30 w budynku Trybunału przy al. Szucha w Warszawie.

Pytana, czy jest przekonana, że we wtorek uda się zebrać kworum oraz czy w związku z zawieszeniem w czynnościach prezesa TK Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa TK Bartłomieja Sochańskiego oraz statusem sędziego-dublera Jarosława Wyrembaka, kworum zostanie obniżone z dziesięciu sędziów do ośmiu, Korwin-Piotrowska odparła, że to, „czy będzie kworum, okaże się na Zgromadzeniu”.

– Przepis mówi jasno: musi być 2/3 z ogólnej liczby sędziów. (...) Liczba sędziów wynosi 15, ona jest zawsze stała. Żeby się zmieniła, musiałaby się zmienić konstytucja – podkreśliła sędzia kierująca TK.

Dopytywana, czy sytuacja trójki wspomnianych sędziów obniża kworum, odpowiedziała, że „o tym zadecyduje Zgromadzenie Ogólne, które zbierze się we wtorek”. – Ja sama nie przesądzę tej kwestii, ja jako zastępująca prezesa tylko przewodniczę obradom – podkreśliła Korwin-Piotrowska.

Tusk z propozycją do Nawrockiego

W związku z sytuacją w TK w sobotę prezydent odbył serię spotkań z liderami ugrupowań parlamentarnych. Prezydentowi proponowano m.in. reset Trybunału, przedstawiono także koncepcję utworzenia rządu technicznego. W sobotę premier Donald Tusk wygłosił orędzie, w którym wykluczył kompromis w sprawie Trybunału Konstytucyjnego.

W poniedziałek rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz ocenił, że „inicjatywa ws. sytuacji w TK musi wyjść od człowieka, który to wszystko zepsuł, to znaczy od premiera Donalda Tuska, od rządzących i od polskiego parlamentu”.

Donald Tusk na platformie X odpowiedział niejako, że wszystko o sytuacji mówi konstytucja. „Rozwiązanie konfliktu jest proste i możliwe bez zmian w Konstytucji. Prezydent uznaje legalnie wybranych przez Sejm sędziów, bo tak stanowi Konstytucja, a oni podejmują swoje obowiązki w Trybunale. Póki co, Karol Nawrocki wybiera siłową konfrontację, która może bardzo wiele Polskę kosztować” – napisał premier.

„Demokratyczne państwo prawa nie może ustąpić przed przemocą, niezależnie od tego, jak potężne zewnętrzne siły wspierać będą atak PiS, Konfederacji, Brauna i Nawrockiego. I nie ustąpi” – dodał szef rządu.

Czarzasty o sytuacji w Trybunale

Do ostatnich wydarzeń związanych z Trybunałem Konstytucyjnym odniósł się w poniedziałek Włodzimierz Czarzasty.

– Jako marszałek Sejmu, organu przedstawicielskiego narodu, oczekuję, że decyzje Sejmu będą respektowane i wykonywane. Sejm wybrał w ostatnich miesiącach ośmioro sędziów TK, a obowiązkiem państwa i jego instytucji jest zapewnienie im warunków do podejścia i wykonywania obowiązków – powiedział Czarzasty.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej stwierdził, że jedynym sposobem na rozwiązanie sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego nie jest „reset, zmiana konstytucji czy chwalenie tych, którzy łamią prawo”, a „przyjęcie przez prezydenta Karola Nawrockiego oficjalnej przysięgi od sędziów Trybunału Konstytucyjnego”.

PAP

CZĘSTOCHOWA

Odwołany prezydent wrócił do dawnej pracy

Katarzyna Stacherczak

Po 19 latach Krzysztof Matyjaszczyk wrócił do pracy w częstochowskim starostwie. Były prezydent miasta załatwia formalności związane z zatrudnieniem.

Po odwołaniu w referendum z funkcji prezydenta Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk wrócił do Starostwa Powiatowego w Częstochowie. Przez ostatnich 19 lat... był tam na urlopie bezpłatnym.

Matyjaszczyk był zatrudniony w starostwie od lutego 2005 roku jako zastępca naczelnika Wydziału Administracji Architektoniczno-Budowlanej. W 2007 roku otrzymał urlop bezpłatny po wyborze na posła, a następnie został on przedłużony po objęciu przez niego funkcji prezydenta Częstochowy w 2010 roku.

Jak poinformował starosta częstochowski Krzysztof Smela, były prezydent stawił się w pracy w poniedziałek, wykorzystując przysługujące mu prawo do powrotu po zakończeniu urlopu bezpłatnego.

BEZPIECZEŃSTWO

Sztab reaguje na sygnały dywersji

oprac. Karolina Wrońska

W KGP powstał sztab operacji specjalnej prowadzonej w Warmińsko-Mazurskiem i Podlaskiem przez policję przy współpracy wojska, Straży Granicznej i służb specjalnych.

Szef KGP gen. insp. Marek Boroń powiedział RMF FM, że ma to związek z sygnałami o możliwych aktach dywersji przy granicy z Królewcem. Działania służb mają charakter prewencyjny.

– Policja zabezpiecza obwód królewiecki pod kątem ewentualnych wydarzeń, które mogłyby doprowadzić do aktów dywersji – mówił w RMF FM Marek Boroń.

Jak podano na stronie portalu, na pogranicze przybyły wzmocnienia z komend policyjnych z kilku województw. Działają tam m.in. kontrterroryści. Centrum dowodzenia operacją znajduje się w Komendzie Głównej Policji, a w działania włączone są również Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie i Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku.

KRÓTKO

Drogi

Autostrada zyska trzeci pas ruchu

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę z wykonawcą, który przygotuje projekt rozbudowy o trzeci pas ruchu 24-kilometrowego odcinka autostrady A4 pomiędzy Dulową a Balicami w Małopolsce. Zadanie zrealizuje firma Autostrada II, a wartość kontraktu to ponad 17,3 mln zł. Fragment którego dotyczy umowa, jest częścią płatnej autostrady A4 pomiędzy Katowicami i Krakowem, zarządzanej przez prywatnego koncesjonariusza. Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Infrastruktury po zakończeniu umowy koncesyjnej 15 marca 2027 r. autostrada przejdzie pod zarząd GDDKiA, a przejazd nią stanie się bezpłatny.

Warszawa

1500 zł kary za znieważenie policjantów pod TK

Podczas piątkowej manifestacji przed Trybunałem Konstytucyjnym policja zatrzymała 49-latka, który kierował wulgarne i obraźliwe słowa pod adresem policjantów. Sąd rozpatrzył sprawę w trybie przyspieszonym. Uznał mężczyznę za winnego i wymierzył mu 1500 zł grzywny.

Kraków

Konsultacje dotyczące opłaty miejscowej

Krakowski urząd miasta zapowiedział, że od 6 do 27 listopada będzie zbierał opinie i uwagi mieszkańców na temat warunków wprowadzenia w mieście opłaty miejscowej. Projekt uchwały w tej sprawie przewiduje pobieranie 5 zł za noc świadczenia usługi zakwaterowania. Opłata miałaby obowiązywać na terenie Krakowa, z wyłączeniem Uzdrowiska Swoszowice.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent może według własnego widzimisię nadać komuś order, (...) może kogoś ułaskawić, natomiast nie może wybierać sędziów i nie może też wybierać ambasadorów

RADOSŁAW SIKORSKI, minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 3285c69d89

USA

Handel rosyjskim gazem w UE z udziałem amerykańskiego „pośrednika”

Grzegorz Kuczyński

Administracja prezydenta USA Donalda Trumpa dąży do jak najszybszego wznowienia dostaw rosyjskiego gazu do Europy przez terytorium Ukrainy, poinformowali „The Wall Street Journal” (WSJ) amerykańscy, europejscy i ukraińscy urzędnicy.

Zgodnie z koncepcją przedstawioną przez specjalnych wysłanników Trumpa, Steve’a Witkoffa i Jareda Kushnera, proponuje się sprzedaż rosyjskiego gazu za pośrednictwem amerykańskiego pośrednika. Pozwoli to ominąć europejskie sankcje i stworzyć korzystne możliwości dla inwestorów w USA.

Przychody Rosji miałyby być przy tym przekazywane na rachunek typu escrow w kraju trzecim, aby Moskwa nie mogła wykorzystać ich na potrzeby wojskowe. Ponadto, według źródeł WSJ, w ramach szeroko zakrojonej umowy mającej na celu zakończenie wojny administracja Trumpa rozważa możliwość wznowienia działalności gazociągu Nord Stream.

Jeden z wysokich rangą amerykańskich urzędników w rozmowie z gazetą zauważył, że błędem byłej kanclerz Niemiec Angeli Merkel było to, że promowała projekt gazociągu, nie osiągając wcześniej z Rosją szerszego porozumienia w zakresie bezpieczeństwa.

Europejscy urzędnicy i przywódcy UE podchodzą do projektu sceptycznie, powołując się na plan całkowitego zaprzestania importu rosyjskiego gazu do końca 2027 roku. Jeden z rozmówców WSJ porównał pomysł wznowienia zakupów gazu od Rosji do tego, jak były premier Wielkiej Brytanii Neville Chamberlain poświęcił Czechosłowację na rzecz porozumień z Hitlerem.

W Stanach Zjednoczonych liczą jednak, że z powodu gwałtownego wzrostu cen surowców energetycznych, niedoboru LNG na tle sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz niskich zapasów w magazynach opór Europejczyków okaże się „nie tak nieugięty”.



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Mapa Nord Stream na kontenerze w pobliżu miejsca, gdzie rurociąg dociera do niemieckiego lądu

IRAN

Iran: Ormuz otwarty w dwa dni, jeśli USA spełnią żądania

oprac. Anna Nagel

Iran przedstawił swoje żądania USA. Od ich spełnienia uzależnia otwarcie cieśniny Ormuz. Mogłoby ono nastąpić nawet w ciągu dwóch dni – oświadczył w poniedziałek rzecznik irańskiego MSZ Esmail Bagei, cytowany przez agencję AFP.

– Możliwość realizacji tego planu w ciągu dwóch dni stanowi kolejny dowód dobrej woli Iranu – powiedział rzecznik, dodając, że „trwa wymiana komunikatów” (pomiędzy USA a Iranem) za pośrednictwem mediatorów.

– Jeśli żądania Teheranu zostaną spełnione, możliwe będzie przywrócenie bezpieczeństwa w cieśninie Ormuz oraz wznowienie procesu negocjacyjnego w bardzo krótkim czasie – oświadczył Bagei.

Wcześniej agencja Reutera przekazała, że irańscy negocjatorzy opuścili w niedzielę Dohę, gdzie rozmawiali z katarskimi mediatorami. Urzędnik zaznajomiony z przebiegiem negocjacji powiedział agencji, że ich wyjazd nie wynikał z trudności w rozmowach, których celem jest zawarcie porozumienia kończącego wojnę.

Ten sam urzędnik dodał, że w czasie rozmów zaproponowany został projekt propozycji, który został przekazany stronom do zaopiniowania, a także że możliwe jest kolejne spotkanie.

– Podczas rozmów Teheran przekazał Waszyngtonowi to, co uznał za konieczne – powiedział Bagei. – Piłka jest po stronie Stanów Zjednoczonych – oznajmił, dodając, że teraz decyzję muszą podjąć USA.

PAP

USA

Wyborcy przesądzą o nowym układzie sił w Kongresie

oprac. Anna Nagel

Amerykanie dziś zagłosują w wyborach, które zdecydują o nowym składzie Kongresu USA i władzach w większości stanów. Rekordowa frekwencja może dać zwycięstwo Demokratom i utrudnić plany prezydenta na resztę kadencji.

Wyborcy wybiorą wszystkich 435 członków Izby Reprezentantów oraz 35 ze 100 senatorów. W 36 stanach zagłosują również na gubernatorów i przedstawicieli władz stanowych, a także wezmą udział w dziesiątkach lokalnych referendów.

Oficjalnym dniem wyborów jest wtorek, jednak w praktyce w większości kraju głosowanie trwa już od kilku tygodni. Amerykanie mogą oddawać głosy zarówno korespondencyjnie, jak i osobiście. Do niedzieli skorzystało z tej możliwości ponad 54 mln obywateli, czyli wyraźnie więcej niż przed poprzednimi wyborami połówkowymi (midterms). Wówczas przed dniem wyborów zagłosowało 46 mln osób, a łączna frekwencja wyniosła 112 mln wyborców.

Jako pierwsi do urn we wtorek ruszą mieszkańcy wschodniego wybrzeża USA. Lokale wyborcze zostaną tam otwarte o godz. 6.00 czasu lokalnego (12.00 w Polsce). Głosowanie zakończy się najpóźniej na Hawajach i Alasce, gdzie lokale zamkną się o godz. 6.00 w środę czasu polskiego.

Najważniejszą stawką wyborów jest nowy układ sił w Kongresie. Obecnie Republikanie kontrolują zarówno Izbę Reprezentantów, jak i Senat, dysponując odpowiednio większością 219 do 214 mandatów w izbie niższej oraz 53 do 47 w izbie wyższej. Według sondaży faworytami do przejęcia kontroli nad obiema izbami są jednak Demokraci.



FOT. MARK SCHIEFELBEIN/EAST NEWS

Trump oddał swój głos w biurze wyborczym hrabstwa Palm Beach na Florydzie w towarzystwie swojej żony Melanii

Choć możliwość przejęcia Izby Reprezentantów przez opozycję była od dawna uznawana za prawdopodobną, zwycięstwo Demokratów w Senacie jeszcze na początku kampanii wydawało się mało realne. Wynikało to przede wszystkim z niekorzystnej mapy wyborczej. Większość spośród 35 mandatów senatorskich, o które toczy się rywalizacja, przypada bowiem na stany tradycyjnie głosujące na Republikanów. Spadek poparcia dla prezydenta Donalda Trumpa sprawił jednak, że część mandatów uchodzących dotąd za bezpieczne dla Partii Republikańskiej znalazła się w zasięgu Demokratów.

O przyszłym układzie sił w Senacie mogą zdecydować wyniki głosowania w siedmiu stanach, gdzie sondaże wskazują na bardzo wyrównaną rywalizację. Chodzi o Alaskę, Iowę, Kansas, Maine, Michigan, Ohio i Teksas. Poza Michigan wszystkie te mandaty znajdują się obecnie w rękach Republikanów, a większość wymienionych stanów od lat uznawana jest za bastiony amerykańskiej prawicy. Demokraci są także wyraźnymi faworytami do zdobycia republikańskiego mandatu w Karolinie Północnej. Szanse na sukces mają również w innych konserwatywnych stanach, takich jak Nebraska i Karolina Południowa.

Szczególną uwagę mediów oraz darczyńców przyciągają wyścigi senatorskie w Teksasie i Michigan..

Demokraci od wielu lat próbują przełamać dominację Republikanów w Teksasie, który mimo konserwatywnego charakteru przechodzi istotne zmiany demograficzne. Dotychczas nie udało im się jednak wygrać tam żadnych wyborów stanowych. Obecne sondaże wskazują, że Talarico ma niewielką przewagę nad swoim rywalem. **PAP**

USA

Katastrofa samolotu w Palm Beach na Florydzie

oprac. Robert Szulc

Odrzutowiec biznesowy Learjet 60 z dziewięcioma osobami na pokładzie rozbił się w niedzielę w hrabstwie Palm Beach na Florydzie. Spadł jak pocisk, wbijając się w ziemię.

Federalna Administracja Lotnictwa (FAA) i Narodowa Rada Bezpieczeństwa Transportu (NTSB) poinformowały, że władze prowadzą dochodzenie w sprawie katastrofy.

Według FAA samolot leciał na Bahamy, wystartował z międzynarodowego lotniska Austin-Bergstrom w Teksasie.

Na nagraniach publikowanych w serwisie X widać, jak maszyna uderza o ziemię na terenie zamieszkanym, po czym dochodzi do wybuchu, a nad miejscem katastrofy unoszą się kłęby dymu.

„Dzisiejsza katastrofa lotnicza w hrabstwie Palm Beach na Florydzie to straszliwa tragedia” – napisał na platformie X amerykański minister transportu Sean Duffy.

Jak przekazał, wszystkie osoby na pokładzie poniosły śmierć.

CNN podała, że w chwili katastrofy w okolicy występowały burze, choć na razie nie wiadomo, czy warunki te przyczyniły się do wypadku.

Portal zauważył, że miejsce katastrofy znajduje się około 6,5 km na południe od lotniska w West Palm Beach, gdzie wcześniej w niedzielę przebywał prezydent Donald Trump. Odleciał stamtąd na pokładzie Air Force One nieco ponad godzinę przed wypadkiem.

PAP

eprasa.pl 3285c69d89

LUDZIE



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Pan Stanisław Bielański: Zegarmistrzowie chyba najbardziej zdają sobie sprawę z tego, jak czas upływa. Czas jest ulotną częścią naszego życia. Jest bezcenny, dlatego należy go dobrze wykorzystać

Zegar nie może kuleć

Mały zegarmistrzowski zakład w centrum Rzeszowa wypełniają „tik, tak" starych zegarów i niezwykłe opowieści pana Stanisława Bielańskiego. W zawodzie pracuje już 61 lat

Piotr Samolewicz

Stanisław Bielański swoją życiową przygodę z zegarmistrzostwem rozpoczął w wieku 13 lat. O rok wcześniej ukończył szkołę podstawową i nie mógł być przyjęty do zawodowej. Dlatego w 1964 roku poszedł do zegarmistrza Jana Konkela na przyuczenie do zawodu. Jego zakład mieścił się przy ul. Mickiewicza 1. W następnym roku mistrz zawarł umowę z młodym Stanisławem w Cechu Rzemiosł Różnych.

„Staszku, jak ty ze mną wytrzymałeś?"

– Uczeń miał za zadanie przyjść wcześnie rano, przed siódmą. Mistrz w tym czasie modlił się w kościele. Należało posprzątać zakład, przynieść wodę i napalić w piecu – wraca do tamtych czasów Stanisław Bielański. Mieszkał wówczas na Przybyszówce, budził się przed szóstą i na piechotę szedł do pracy.

Młody Stanisław pracował od godziny 7 do 17. Zapragnął dalej się kształcić i poszedł do szkoły zawodowej dla pracujących, czym bardzo zdenerwował mistrza. – Wściekł się. Idź do domu, nie przychodź już do mnie! – krzyczał, aż w mojej sprawie interweniował dyrektor szkoły, który tłumaczył mistrzowi, że jako 16-latek nie mogę tak dużo pracować.

Umówił się z mistrzem, że przed szkołą, do godziny 8, będzie sprzątał zakład, a po nauce będzie wracał do pracy. Gdy zdał egzamin na czeladnika usłyszał od mistrza: „Staszku, jak ty ze mną wytrzymałeś?".

Mistrz kilka lat spędził w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Przesiąkł tam obozowym rygorem. – Sprawdzał psychikę swoich uczniów, czy nadają się na zegarmistrza. Kilku uczniów przyszło po mnie, ale odeszli, bo nie wytrzymali presji. Może jego surowość wyszła mi na dobre? Zabierał mnie po pracy i odwoził motorem do domu, na dawną Przybyszówkę, bym nie chodził z kolegami po mieście, na rynek. Wysadzał przed domem i mówił: „Tylko nie wracaj do miasta". Pilnował, żebym nie zszedł na złą drogę.

Jako uczeń naprawiał m.in. stojące zegary znanych rzeszowskich lekarzy. – Taki zegar należało zanieść do doktora. Dobrze ustawić, by równo wychylało się wahadło, by równo było słychać „tik, tak". Czas musi być jednakowo odmierzany, jak w muzyce. Zegar nie może kuleć. Gdy jakiś zegar zepsuł się, to mistrz mnie wysyłał, bym najpierw zobaczył, co się z nim stało. Teraz jeździmy do klienta.

Rada Mieczysława Fogga

Po czterech latach Stanisław rozstał się z mistrzem. Pracował dwa lata u jubilera na ul. Żeromskiego, kilka lat był kierownikiem zakładu zegarmistrzowskiego przy salonie jubilerskim na ul. 3 Maja. Dyrekcja w Krakowie zgodziła się, by podjął zaocznie naukę w technikum ekonomicznym. W 1977 r. skończył szkołę z wyróżnieniem. Na studia już nie poszedł, bo powiększyła mu się rodzina.

– Gdy pracowałem na dawnej ul. Tkaczowa [obecna Sokoła – ps], przyszedł do mnie Mieczysław Fogg. Przyjechał do Rzeszowa z zespołem Baby Jagi. Spadł mu sekundnik. Poprawiłem go. Chciał mi zapłacić, ale nie przyjąłem pieniędzy. „Moja mama lubi pana utwory". Wyjął 10 złotych i powiedział do mnie, bym się szanował, bo to jest mój czas i wiedza.

W Jubilerze przy ul. 3 Maja prowadził serwis zegarków radzieckich i szwajcarskich. Wyjeżdżał na szkolenia do Szwajcarii i do byłego ZSRR. Wizyta w fabrykach marek Longines i Certina w Szwajcarii była szczególna. – Przeżyliśmy szok. Panowała w nich niesamowita czystość. Chodziliśmy w fartuszkach i w osłonach na butach, jak w szpitalu. Każdy kosz na śmieci miał wymienialny worek. Pokazywali nam, jak rozbierać zegarki, bo weszły wtedy nowe modele Longinesa i Certiny. Byłem zachwycony.

Potem pracował w zakładzie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, następnie na osiedlu Pułaskiego. W 1981 roku przeszedł do spółdzielczości pracy i pracował na ul. Grunwaldzkiej 1. W lokalu przy ul. Grunwaldzkiej 7 naprawia z kolegą zegarki od 25 lat. – Dzięki stwórcy – podkreśla.

Tajemnica zegarka

Zawód zegarmistrza jest ciężki. Pracuje się, siedząc w jednej wymuszonej pozycji po kilka godzin, co negatywnie wpływa na kręgosłup.

– Gdy prostuję włos, nie wolno wstawać z krzesła nawet dwie godziny. Wyprostować taki włos jest nie lada sztuką. Nie każdy to potrafi, nawet zegarmistrzowie, którzy zamiast go prostować, wymieniają na nowy. Włos ma 15 cm, trzeba go równo zwinąć w krążek. Nauczyłem mnie tego mistrz. Nieraz wydawało mi się, że już to potrafię, że go dobrze wyprostowałem, a mistrz pincetą rozciągał włos i kazał mi jeszcze raz prostować.

Włos układa się spiralnie, trzeba go wyrównać w poziomie i odległości między nim. Jest w każdym mechanicznym zegarku, osobistym i budziku. Jest to bardzo cienka, elastyczna sprężynka (dziś robiona ze stopów metali lub krzemu), która współpracuje z kołem balansowym jako układ regulacyjny. Włos jest przymocowany wewnętrznym końcem do ośki (wałka) koła balansu, a zewnętrznym do korpusu mechanizmu. Kiedy koło balansowe wychyla się w jedną stronę, włos zwija się lub rozwija, gromadząc energię, a następnie sprężynuje z powrotem.

– Trzeba mieć dużo cierpliwości, zdolności manualne i czucie w palcach. Te kółeczka – pan Stanisław pokazuje serce budzika, który naprawia – mają bardzo cienkie końcówki. Łatwo je złamać.

Zegarmistrz przypomina medytującego zakonnika. Siedzi prawie w bezruchu. Wykonuje misterną naprawę, której nikt nie może zakłócić. Odmawia swoją modlitwą na cześć ludzkiej pracy i ludzkiego geniuszu, który wymyślił precyzyjny mechanizm do odmierzania czasu. – A wie pan, że wiele książek o zegarach napisali właśnie mnisi? – zauważa pan Stanisław.

Rewolucja cyfrowa zrobiła swoje. Ludzie zaczęli zastępować mechaniczne zegarki telefonami komórkowymi, smartwatchami, elektronicznymi. Technologia na jakiś czas ograniczyła liczbę klientów. Teraz zegarki mechaniczne wracają do mody, coraz więcej produkuje się ich na świecie. Ludzie chętnie je kupują, bo one żyją.

Pan Stanisław nie waha się powiedzieć, że mają duszę. – Przychodzą do nas często starsze panie. Przynoszą do naprawy głośno chodzące budziki. Gdy one chodzą, to słyszą, jakby ktoś był w ich domu. I życzą sobie ich naprawy, by było słychać takie „ciach, ciach". Gdy się naprawia zegarek, to chodzi o jego duszę.

Młodzi ludzie przynoszą zegarki wygrzebane z szuflad babć i dziadków. Traktują je jak najcenniejszą pamiątkę. Przynoszą nawet stuletnie kieszonkowe, na łańcuszkach. – Nieraz młody człowiek mówi, że jako dziecko zachodził do nas z tatą. Rodzą się wtedy miłe wspomnienia.

Mechanizmy zegarków ręcznych tworzą wielki kosmos. W latach 70. w Polsce było kilkanaście modeli zegarków, radzieckich i szwajcarskich. Teraz jest ich około 200. Prawie każdy różni się zamkniętą w kopercie mechaniką. – Gdy rozkładam nieznany sobie zegarek, to robię zdjęcie poszczególnych elementów, by zapamiętać jego budowę, by nie siedzieć godzinami nad jego złożeniem.

Cały czas ma dużo pracy. – Ludzie przywożą z zagranicy zegarki, do których nie ma części. W Danii czy Norwegii nie ma zegarmistrzów i Polacy, którzy tam pracują, przywożą je do nas. Także polskie firmy sprowadzają takie zegarki.

Najdroższy zegarek, jak naprawiał, kosztował 100 tys. zł. Bardzo wysokiej klasy szwajcarski zegarek na złotej bransolecie. Należał do klienta z Ukrainy. – 20 lat temu. Podczas naprawy towarzyszył mi trochę strach, żeby na tarczy nie zostawić jakiegoś śladu, odcisku palca – opowiada.

W zakładzie przy ul. Grunwaldzkiej słychać dyskretną melodię starych, wiszących zegarów, przywiezionych ze świata. Inne śmiertelnie milczą. Czekają na swój czas, gdy pan Stanisław zaopiekuje się nimi. Dorobi albo kupi brakującą część na giełdzie staroci i je ożywi.

Pan Stanisław nigdy nie żałował, że wybrał ten zawód. Pracuje w nim już 61 lat. Pytam się, czym jest dla niego czas. – Jest bezcenny, należy go dobrze wykorzystać. Wiem, ile sekunda trwa, ile minuta, ile godzina. Gdy pracuję nad zegarem, widzę, jak kotwiczka przepuszcza koło minutowe po jednym ząbku. Często reguluję zegarki, ich główne balanse czasu przyspieszam dwie,trzy minuty albo cofam. Od siły tego włosa – pan Stanisław pokazuje mechanizm – zależy, czy zegarek chodzi punktualnie. Zegarmistrzowie chyba najbardziej zdają sobie z tego sprawę, jak czas upływa.

Sam na ręku nosi elektroniczny zegarek, by – według niego – dobrze regulować te mechaniczne.

©℗

eprasa.pl 3285c69d89

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,93	4,41	4,79	5,28	2,49

DANE WG NBP Z DNIA 02.11.2026, G. 12:00

PRAWO I PODATKI

Od listopada wiele spraw załatwisz inaczej. Zmiany odczują miliony Polaków

Nadchodzący miesiąc oznacza zmiany w przepisach, które wpłyną na życie milionów Polaków, zwłaszcza w obrębie życia zawodowego.

Magdalena Desperak-Kołek

Postępująca cyfryzacja wypiera tradycyjne papierowe formularze z urzędów, składanie wniosków o rozpoczęcie działalności w CEIDG będzie możliwe tylko drogą elektroniczną, a pierwszy raz od ponad 20 lat wzrośnie także maksymalna taksa notarialna. Obywatele oszczędzą jednak na podatku od czynności cywilnoprawnych, zaś limit zwolnienia przy zbyciu rzeczy ruchomej wzrośnie trzykrotnie. Może to pomóc na przykład przy zakupie używanego roweru elektrycznego.

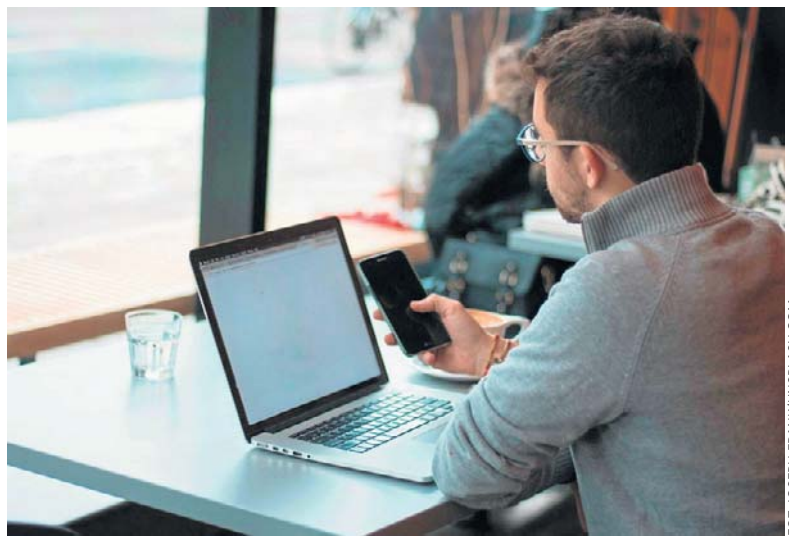
Duża zmiana dla zakładających firmy. Po 1 listopada pierwszy wpis do CEIDG tylko drogą elektroniczną

Od 1 listopada 2026 r. osoby pełnoletnie zakładające jednoosobową działalność gospodarczą nie będą mogły już złożyć formularza CEIDG-1 w urzędzie gminy. Z jednej strony to pozytywna informacja, że urzędy idą z duchem czasu i dostosowują się do nowych technologii, z drugiej strony jednak sama fizyczna obecność w urzędzie i kontakt z urzędnikiem dawały wielu osobom poczucie bezpieczeństwa w ważnej, często obarczonej niemałym stresem, chwili zakładania własnej firmy. Wszystkie elementy procesu są szczegółowo opisane w rządowych serwisach informacyjnych, jednak czy to zastąpi kontakt międzyludzki? Nie bez powodu jeszcze w 2024 roku około jednej trzeciej nowych przedsiębiorców decydowało się na tę formę zapisu. Wniosek o pierwszy wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej będzie trzeba przesłać elektronicznie: przez Biznes.gov.pl, aplikację mObywatel albo bankowość elektroniczną. Z kolei wnioski o zmianę danych, zawieszenie, wznowienie czy wykreślenie działalności będzie można składać na dotychczasowych zasadach do 31 października 2028 r. Do tego terminu obowiązuje też wyjątek dla osób małoletnich zakładających działalność z udziałem przedstawiciela ustawowego.

Od 5 listopada zapłacimy więcej u notariuszy. Jest to jednak zmiana, na którą długo czekano

Z tym dniem wejdzie w życie rozporządzenie waloryzujące maksymalne stawki taksy notarialnej. Jak zaznacza Ministerstwo Sprawiedliwości jest to pierwsza tak szeroka aktualizacja limitów wynagrodzeń notariuszy od 2004 r. Na szczęście nie każda czynność notarialna podrożeje w tym samym stopniu. Rozporządzenie podnosi przede wszystkim stawki kwotowe za wybrane, często spotykane sprawy oraz zmienia zasady dotyczące najdroższych czynności. Przykładowo maksymalna opłata za sporządzenie zwykłego testamentu wzrośnie z 50 zł do 200 zł, a za pełnomocnictwo do jednej czynności z 30 zł do 100 zł.

Wyższe będą też limity przy czynnościach spadkowych, wypisach dokumentów i niektórych czynnościach związanych z księgami wieczystymi. W przypadku najdroższych czynności wprowadzony zostanie nowy próg dla spraw o wartości przekraczającej 5 mln zł. Maksymalna stawka wyniesie wówczas 14 270 zł plus 0,15 proc. nadwyżki ponad 5 mln zł, przy czym jej ogólny limit ustalono na 25 tys. zł, a między osobami z pierwszej grupy podatkowej 15 tys. zł. Z kolei dla czynności o wartości powyżej 2 mln do 5 mln zł taksa wyniesie 6770 zł plus 0,25 proc. od nadwyżki powyżej 2 mln zł. Warto pamiętać, że taksa notarialna jest ceną maksymalną, a nie obowiązkową stawką każdej kancelarii. Notariusz może zaproponować niższe wynagrodzenie, do taksy trzeba też doliczyć podatek VAT.



FOT. JOSEPH FRANK/UNSPLASH.COM

Wniosek o pierwszy wpis do CEIDG będzie trzeba przesłać elektronicznie: przez Biznes.gov.pl, aplikację mObywatel albo bankowość elektroniczną

Limit zwolnienia z podatku PCC wzrośnie do 3000 zł uwalniając kupujących od uciążliwej formalności

Od 3 listopada 2026 r. wzrośnie limit zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC) przy sprzedaży rzeczy ruchomych z 1000 zł do 3000 zł. Oznacza to, że kupujący rzecz od osoby prywatnej nie zapłaci PCC, wynoszącego 2 proc. wartości transakcji, jeśli jej wartość rynkowa nie przekroczy 3 tys. zł. Po przekroczeniu limitu podatek nalicza się od całej wartości rynkowej przedmiotu, nie tylko od kwoty ponad próg. Kupujący ma 14 dni po transakcji by złożyć formularz PCC-3 i zapłacić podatek. Dotychczasowy limit obowiązywał od 2001 r. i dawno przestał odpowiadać realiom cenowym. Nowa kwota 3 tys. zł wciąż będzie zbyt niska, by szeroko wpłynąć na zakupy używanych samochodów czy motocykli, poza najtańszymi pojazdami, takimi jak mocno używane małe skutery. W tym limicie mieści się jednak wiele codziennych transakcji: używany telefon, laptop, sprzęt AGD, meble, zegary, żyrandole czy rower ze wspomaganiem elektrycznym. Od sięgającej maksymalnie 60 zł oszczędności ważniejsza jest eliminacja uciążliwej formalności.

Nadchodzą zmiany dla przedsiębiorstw: wdrożenie dyrektywy antymobbingowej i ułatwienia przy cenach transferowych

Od czwartku 5 listopada wejdą w życie nowe przepisy Kodeksu pracy dotyczące mobbingu, dyskryminacji i równego traktowania. Uściślają one definicję mobbingu, najważniejszym kryterium będzie uporczywe nękanie, czyli powtarzalne lub nawracające zachowania. Pracownik nie będzie już musiał odrębnie udowadniać, że działania miały charakter długotrwały ani że doprowadziły do rozstroju zdrowia. Wzrośnie także minimalne zadośćuczynienie za mobbing, wyniesie ono sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę. W późniejszym terminie zatrudniający co najmniej 10 osób będą musieli wprowadzić reguły i procedury przeciwdziałania mobbingowi, dyskryminacji, naruszaniu zasady równego traktowania oraz godności pracowników. Czas na formalne dostosowanie regulaminów upłynie 5 maja 2027 r.

W czwartek 5 listopada zaczną również obowiązywać wybrane uproszczenia w zakresie informacji o cenach transferowych, czyli dokumentacji transakcji z firmami powiązanymi. Dokumenty w tej kwestii będzie mógł podpisać nie tylko przedsiębiorca, ale także pełnomocnik. Zniknie również odrębne oświadczenie o sporządzeniu lokalnej dokumentacji cen transferowych na warunkach rynkowych. Dodatkowo, mikro i mali przedsiębiorcy nie będą już musieli przedstawiać w informacji TPR wskaźników opisujących ogólną sytuację finansową firmy. Warto pamiętać, że to uproszczenie procedur, a nie zniesienie obowiązków. Firmy realizujące transakcje z podmiotami powiązanymi nadal muszą stosować ceny rynkowe i prowadzić rzetelną dokumentację, a organy skarbowe zachowują możliwość kontroli takich rozliczeń.

Czystszy i bardziej przejrzysty Internet. Internauci będą mogli składać skargi do prezesa UKE

Od 6 listopada 2026 r. zacznie obowiązywać polska ustawa wdrażająca zasady unijnego Aktu o usługach cyfrowych, znanego jako DSA. Nakłada on na platformy internetowe obowiązek sprawnego reagowania na zgłoszenia nielegalnych treści, uzasadniania decyzji o usunięciu materiałów lub blokadzie kont oraz prowadzenia przejrzystych zasad moderacji. Wymaga też wyraźnego oznaczania reklam, ujawniania, kto za nie płaci i według jakich kryteriów są kierowane do użytkowników. Według ustawy, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE) zostanie też krajowym koordynatorem do spraw usług cyfrowych, kompetencje w wyznaczonych obszarach otrzymają też Prezes UOKiK oraz Przewodniczący KRRiT.

Dla internautów najważniejsza będzie możliwość złożenia do Prezesa UKE skargi na potencjalne naruszenie obowiązków wynikających z DSA przez dostawcę usługi pośredniej. Nie oznacza to jednak, że UKE będzie bezpośrednio nadzorował każdą platformę dostępną w Polsce. Odpowiada za nie państwo, w którym dostawca ma główne miejsce prowadzenia działalności w Unii Europejskiej. Dla platform, wyszukiwarek, serwisów hostingowych i marketplace'ów oznaczają wdrożenie nadzoru nad stosowaniem się do DSA. Za ich naruszanie mogą grozić wysokie administracyjne kary pieniężne sięgające do 6 proc. rocznego światowego obrotu firmy z poprzedniego roku obrotowego.

eprasa.pl 3285c69d89

FIRMA

Żabka monetyzuje frustrację. Jej wyniki mówią o Polakach więcej niż mamy odwagę przyznać

Wyniki Żabka Group za III kwartał 2026 r. można przedstawić jako kolejny dowód siły polskiej konsumpcji.

Paweł Zielewski



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wyniki Żabka Group za III kwartał 2026 r. można przedstawić jako kolejny dowód siły polskiej konsumpcji. Tak nie jest i nie będzie, ale cyfry mówią o nas, Polakach-konsumentach, znacznie więcej, niż byśmy chcieli...

Przychody rosną dwucyfrowo, poprawia się rentowność, sieć otwiera kolejne sklepy, a sprzedaż zwiększa się również w placówkach działających od dłuższego czasu. Byłaby to jednak interpretacja zbyt powierzchowna. Żabka nie jest i nie będzie barometrem zamożności Polaków. Będzie - jeśli już nie jest – stylem życia w wiecznej gonitwie. Muala! Tego trendu nie da się łatwo zatrzymać.

Opublikowane wczoraj wyniki Żabki należy czytać między wierszami. Nie jest to jednak raport o konsumpcyjnym optymizmie, bardziej jest to finansowy zapis zmiany stylu życia. Polacy mogą ostrożniej podchodzić do remontu, wymiany samochodu czy zagranicznego wyjazdu, a jednocześnie coraz częściej wydawać teoretycznie niewielkie kwoty na - mało konkurencyjne cenowo w porównaniu z hipermarketami czy dyskontami - produkty, tylko po to, by zaoszczędzić kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt minut... życia. Z punktu widzenia gospodarstwa domowego są to drobne zakupy, ale z punktu widzenia sieci składają się na wielomiliardowy biznes.

Żabka rośnie szybciej niż rynek

I jest niejedyny, ale główny powód, dlaczego Żabka jest potęgą i basta. W III kwartale 2026 r. przychody Żabka Group wyniosły 8,463 mld zł i wzrosły o 13,8 proc. rok do roku. Skorygowana EBITDA zwiększyła się o 16,4 proc., do 1,489 mld zł, EBIT poprawił się o 21,1 proc., do 900 mln zł, natomiast zysk netto przypisany akcjonariuszom jednostki dominującej wyniósł 528 mln zł i był o 14 proc. wyższy niż przed rokiem.

Po dziewięciu miesiącach 2026 r. przychody grupy sięgnęły 23,129 mld zł, co oznaczało wzrost o 14,3 proc. Skorygowana EBITDA zwiększyła się o 15,5 proc., do 3,392 mld zł, a zysk netto wzrósł o 51,4 proc., do 777 mln zł. Sprzedaż porównywalna, czyli osiągana w działających wcześniej placówkach, zwiększyła się w III kwartale o 3,5 proc., a w całym okresie dziewięciu miesięcy o 3,6 proc.

A co się dzieje między wierszami właśnie? To właśnie różnica między wzrostem przychodów o 13,8 proc. a dynamiką sprzedaży porównywalnej na poziomie 3,5 proc. jest kluczowa. Pokazuje, że znaczna część wzrostu pochodzi z ekspansji sieci i zwiększania liczby punktów sprzedaży, a nie z gwałtownego wzrostu zakupów w pojedynczym sklepie. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2026 r. grupa otworzyła 1143 placówki, w tym 1008 w Polsce oraz 135 w Rumunii. Pod koniec września sieć liczyła 13 405 sklepów, o 10,8 proc. więcej niż rok wcześniej.

Nie osłabia to oceny biznesowej spółki. Przeciwnie - potwierdza skuteczność jej strategii. Zmienia jednak sens wyników z perspektywy opisu konsumenta. Żabka rośnie nie dlatego, że przeciętne gospodarstwo domowe nagle zaczęło wydawać kilkanaście procent więcej na podstawowe zakupy, lecz dlatego, że sieć przejmuje kolejne lokalizacje, kategorie produktowe i momenty konsumpcji. Dociera do klienta częściej i znajduje się bliżej niego wtedy, gdy pojawia się konkretna, pilna potrzeba.

Konsumpcja niby w górę, ale bez entuzjazmu

Jakakolwiek interpretacja wyników Żabki ma wątpliwy sens, gdy pozbawić ją tła: dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują znacznie spokojniejszy obraz niż raport spółki. Od stycznia do września 2026 r. sprzedaż detaliczna w tzw. cenach stałych zwiększyła się w Polsce o 3 proc. rok do roku, podczas gdy w analogicznym okresie 2025 r. rosła o 3,9 proc. W samym III kwartale jej dynamika wyniosła 2,1 proc., po wzroście o 4,8 proc. w pierwszym kwartale i o 2,3 proc. w drugim.

Jeszcze ważniejsza - do pełnego obrazu - jest struktura sprzedaży. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2026 r. realna sprzedaż w grupie obejmującej żywność, napoje i wyroby tytoniowe spadła o 1 proc. rok do roku.

Żabka osiągnęła zatem dwucyfrowy wzrost przychodów w czasie, kiedy najbliższy jej działalności segment szerokiego rynku detalicznego realnie się kurczy. Interpretacja jest jedna i jedyna: spółka nie korzysta wyłącznie ze wzrostu całego tortu konsumpcji w Polsce. Zwiększa własny kawałek rynku, przejmując sprzedaż od innych formatów oraz tworząc nowe możliwości zakupowe.

Sama Żabka wskazuje, że wzrost wspierały rosnące udziały rynkowe oraz strategiczne kategorie, szczególnie produkty gotowe do szybkiego spożycia i napoje. To właśnie tam najłatwiej dostrzec prawdziwe źródło przewagi, bo przecież nie w szerokiej ofercie ani niskiej cenie. To unikalna zdolność do odpowiadania na potrzeby, których klient nie przewidział dostatecznie wcześnie.

Płace niby wyższe, ale poczucie bezpieczeństwa niższe

Konsumpcję wspiera realny wzrost wynagrodzeń, lecz jego tempo wyraźnie słabnie. Od początku roku do września 2026 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 9353,52 zł i nominalnie wzrosło o 5,8 proc. Jego siła nabywcza zwiększyła się o 2,7 proc., podczas gdy rok wcześniej realny wzrost wynosił 4,1 proc.

We wrześniu siła nabywcza przeciętnego wynagrodzenia zwiększyła się już tylko o 1,6 proc. rok do roku, najmniej od trzech lat.

Przeciętny, statystyczny konsument może więc realnie zarabiać nieco więcej, a mimo to nie odczuwać większego bezpieczeństwa. Wciąż ma z tyłu głowy kumulację kosztów życia, obserwuje słabnącą dynamikę płac i coraz gorsze dane o zatrudnieniu, a dodatkowych dochodów nie traktuje jako trwałej zmiany swojej sytuacji.

Potwierdzają to badania nastrojów. We wrześniu 2026 r. bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej wyniósł minus 10,8 punktu. Pozostawał o 2,5 punktu niżej niż rok wcześniej, a w porównaniu z poprzednim miesiącem pogorszyły się zarówno oceny obecnej, jak i przyszłej sytuacji finansowej gospodarstw domowych.

Powstaje sprzeczność, choć w tym wypadku pozorna: konsument nadal kupuje, ale nie jest przekonany, że jego sytuacja się poprawia. Wyniki Żabki pomagają tę sprzeczność wyjaśnić, ponieważ pokazują taki model wydawania pieniędzy, który może rozwijać się również w warunkach ostrożności i niepewności.

Jak się zarabia na cudzym braku czasu

Najczęściej powtarzana interpretacja sukcesu sklepów convenience zakłada, że bogacące się społeczeństwo coraz chętniej płaci za wygodę. To prawda, ale nie cała. Klient Żabki nie zawsze wybiera ten format dlatego, że czuje się zamożny. Często robi to dlatego, że pracuje długo, wraca późno, nie zaplanował posiłku, nie przygotował zakupów albo potrzebuje czegoś natychmiast, a taki Książulo, czy jak się ów influencer nazywa, dodatkowo napędza jego poczucie winy. Żabka nie sprzedaje zatem kawy, kanapek, napoju czy gotowego dania, ale możliwość uniknięcia planowania, gotowania, dojazdu, poszukiwania produktu i - generalnie - odkładania potrzeby na później. Towarem są „odzyskane" minuty, a produkt - czymkolwiek on jest - jest materialnym nośnikiem tej oszczędności.

W tym sensie sieć monetyzuje nie tylko wygodę, lecz również chaos codzienności. Im bardziej nieregularny jest dzień konsumenta, tym większa wartość sklepu znajdującego się po drodze. Im mniej czasu na przygotowanie jedzenia i większe zakupy, tym łatwiej zaakceptować wyższą cenę jednostkową, a im więcej improwizacji, tym łatwiej o drobną transakcję, zawsze jednak pozbawioną chłodnej kalkulacji. Właśnie dlatego model convenience może dobrze funkcjonować nawet wtedy, gdy nastroje konsumentów pozostają słabe. Duże zakupy wymagają przekonania, że wydatek jest bezpieczny i uzasadniony. Żabka „po drodze" nie uruchamia podobnej analizy, a „wyższa" cena jest dostatecznie niska, aby decyzja została podjęta automatycznie, chociaż ich suma w skali miesiąca stanowi zauważalne obciążenie.

Żabka nie musi przejmować całego budżetu na żywność czy podstawowe środki czystości gospodarstwa domowego. Wystarczy, że systematycznie przejmuje momenty, w których Polak-konsument, zabiegane biedactwo, nie zdążył przygotować tańszej alternatywy. Każdy taki moment ma niewielką wartość, ale pomnożony przez miliony klientów i tysiące placówek jest podstawą wysokiej rentowności.

Sieć sprzedaży jest siecią świętego spokoju

Ekspansja Żabki nie polega wyłącznie na ustawianiu kolejnych sklepów tam, gdzie istnieje już popyt. Zarząd nie ukrywa, że jest zwolennikiem strategii, w której dostępność nie tylko odpowiada na potrzeby, ale pomaga je uruchamiać. Bo jeśli sklep znajduje się na trasie między domem, pracą, szkołą i przystankiem, zakup rzadko kiedy jest zaplanowaną decyzją, a zaczyna stanowić element codziennego przemieszczania się.

W takim modelu lokalizacja staje się równie istotna jak cena i promocja. Żabka nie konkuruje jedynie z dyskontami, supermarketami czy tradycyjnym handlem osiedlowym, ale dodatkowo z kawiarniami, punktami gastronomicznymi, stacjami paliw, automatami z wafelkami i... decyzją, aby tym razem niczego nie kupować. Gęsta sieć placówek skraca dystans między pojawieniem się potrzeby a możliwością jej zaspokojenia, toteż - kłaniają się podstawy psychologii – konsument już na starcie przegrywa. Żabka ogranicza czas na zastanowienie się, czy zakup jest konieczny, aczkolwiek wciąż nie jest to manipulacja, lecz dowód, że infrastruktura sklepów wpływa na częstotliwość konsumpcji. Im mniej wysiłku wymaga zakup, tym łatwiej staje się on rutyną.

eprasa.pl 3285c69d89

ŻYWNOŚĆ

Patrzysz na nazwę i myślisz: polska marka

Na sklepowej półce czekają tabliczki czekolad Milka, Wawel, Wedel czy Alpen Gold. Czasem nawet polsko brzmiąca nazwa może zwieść, bo firma, nawet jeśli miała polskie korzenie, to zmieniła właściciela.

Agata Wodzień-Nowak

Są i przykłady takich marek, które po latach wróciły do polskich przedsiębiorców. Sprawdzamy, jakie czekolady mają dziś polski kapitał.

Wawel i Wedel zaczynały w Krakowie i Warszawie, ale dziś właścicielami nie są Polacy

„Pod koniec XIX wieku pewien chłopiec, Adam Piasecki, marzy o zawodzie cukiernika. Kilka lat później rozpoczyna naukę i jako dwudziestoletni młodzieniec, znając już tajniki sztuki, zdaje egzamin czeladniczy", wspomina Wawel na swojej stronie. W 1898 roku wspomniany Adam nabył pierwszą pracownię i sklep przy ul. Długiej 20 w Krakowie.

Firma rosła i poszerzała cukierniczy asortyment. Dziś jednak głównym właścicielem spółki cukierniczej Wawel jest szwajcarska firma Hosta International AG, do której należy 52,13% akcji przedsiębiorstwa. Pozostali ważniejsi akcjonariusze to: Wawel SA (akcje własne): ok. 13,86%, Allianz Polska OFE: ok. 7,90%, Generali PTE SA: ok. 6,61%. Produkcja nie wyniosła się z kraju.

W 2006 roku, po ponad stu latach działalności prowadzonej w kilku lokalizacjach na terenie Krakowa, produkcję skoncentrowano w jednym nowoczesnym zakładzie wybudowanym w podkrakowskich Dobczycach.

Warszawskie korzenie ma Wedel. Właścicielem marki E.Wedel jest od 2010 roku azjatycki koncern spożywczy Lotte Group (Lotte Co., Ltd.), wywodzący się z Japonii i Korei Południowej. Ciekawostka: od 1949 roku firma była upaństwowiona i działała w PRL jako zakłady im. „22 Lipca". Przed przejęciem przez Lotte marka należała m.in. do PepsiCo, Cadbury oraz Kraft Foods.

Co z firmą Mieszko, znanej głównie z pralin i bombonierek? Właścicielem jest litewska spółka Bisantio Investments SE.

Polskie marki czekolady. Wciąż można takie kupić, nawet jeśli należą do większych grup

- Goplana – to marka, której historia zaczęła się w 1912 roku w Poznaniu. W czasie II wojny światowej fabryka została znacjonalizowana, w okresie PRL zakład rozrastał się, a w okresie transformacji (1994 r.) zakład w Lesznie przejął koncern Nestlé. Goplana w 2004 r. trafiła do polskiej grupy Colian, której właścicielem jest Jan Kolański. Colian to firma produkująca m.in. Grześki i Jeżyki.
- Terravita – to młodsza firma na polskim rynku niż Goplana. Sama streszcza swoją historię tak: „Terravita swoją słodką drogę rozpoczęła ponad 30 lat temu. Wystartowaliśmy od produkcji czekoladowych kremów, które w szybkim tempie podbiły serca konsumentów. Krótko potem, idąc za ciosem, zaczęliśmy wytwarzać również tabliczki czekoladowe. Ta kategoria to dziś największa część czekoladowego rynku". Producent z Poznania przygotowuje czekolady także dla sieci handlowych - ich marek własnych.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Polska należy do największych producentów wyrobów czekoladowych i cukierniczych w Europie

- Bałtyk – Historia Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk" sięga 1923 roku, kiedy w Gdańsku uruchomiono fabrykę czekolady The Anglo-Asiatic Company Ltd., od 1930 roku działała pod nazwą Anglas. Po II wojnie światowej, w 1951 roku, dawne zakłady Anglas, Baltic i Kosma zostały upaństwowione i połączone w Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk". W wyniku przemian gospodarczych w 1991 roku firma została przekształcona w spółkę akcyjną, a rok później większościowy pakiet akcji przejął fiński koncern Fazer. W 2002 roku przedsiębiorstwo zmieniło nazwę na Cloetta Fazer Polska, jednak już w marcu 2005 roku produkcja została wstrzymana. Przełom nastąpił jeszcze w tym samym roku, gdy ostatni zachowany zakład odkupiła polska firma Bomilla z Włocławka. Nowi właściciele przywrócili markę Bałtyk, wrócili do tradycyjnych receptur i rozpoczęli rozwój nowych produktów. W 2016 roku Bomilla i Bałtyk zostały połączone w jedną spółkę działającą w oparciu o polski kapitał. Obecnie zakłady we Włocławku specjalizują się w produkcji karmelków i drażetek, natomiast w Gdańsku powstają wyroby czekoladowe.
- Baron – to kolejna marka, którą zaliczamy do polskich czekolad. Należy do polskiej Millano Group (właściciel Krzysztof Piotr Kotas) i od ponad 40 lat zajmuje się produkcją wyrobów czekoladowych i cukierniczych.

Produkt polski i patriotyzm konsumencki. Ministerstwo rolnictwa przekonuje do krajowych wyborów

Podstawowym surowcem do produkcji czekolady jest kakao i choć nie rośnie w Polsce, proces przygotowania tabliczki w kraju i prowadzenia tu biznesu warto docenić.

Każda decyzja zakupowa ma znaczenie większe, niż mogłoby się wydawać. Wybierając produkty wytwarzane w Polsce, konsumenci wspierają krajowych producentów, miejsca pracy oraz lokalne społeczności. Pieniądze wydane na polskie wyroby częściej pozostają w krajowej gospodarce, przyczyniając się do rozwoju firm, inwestycji i wpływów podatkowych, z których finansowane są m.in. usługi publiczne.

Kupowanie rodzimych produktów to także wsparcie wieloletnich tradycji, know-how i marek budowanych przez pokolenia. W czasach globalnej konkurencji świadome wybory konsumentów mogą realnie wpływać na kondycję polskich przedsiębiorstw i wzmacniać ich pozycję na rynku.

ENERGETYKA

Polska ma własne paliwo dla transformacji energetycznej

Maciej Badowski

To przede wszystkim interes i racja stanu Polski, jeżeli chodzi o naszą niezależność energetyczną – przekonuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Paweł Moś, prezes Polskiej Spółki Gazownictwa.

Polska ma potencjał produkcji nawet 3-4 mld m sześc. biometanu rocznie, co mogłoby ograniczyć import gazu, zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne i wesprzeć transformację. Po latach oczekiwań impuls dla rynku ma dać nowa ustawa wprowadzająca system wsparcia dla inwestycji.

W debacie o transformacji energetycznej coraz większą uwagę zwraca biometan, który, zdaniem branży, może jednocześnie zwiększać bezpieczeństwo energetyczne kraju, wspierać rozwój obszarów wiejskich i ograniczać zależność od importowanych paliw.

Jego szczególną cechą jest możliwość wykorzystania istniejącej infrastruktury gazowej. Co więcej, w przeciwieństwie do źródeł zależnych od warunków pogodowych może być produkowany przez cały rok.

– To jest jedyne odnawialne źródło energii, które jest pogodowo niezależne, więc niezależnie od pogody może ten biometan produkować i zatłaczać do sieci – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Paweł Moś, prezes Polskiej Spółki Gazownictwa.

– Mamy potencjał na produkcję 3,2 mld metrów sześciennych biometanu. To jest olbrzymi potencjał do produkcji z krajowego, dostępnego substratu – dodaje.

Jak podkreśla, dla branży znaczenie ma nie tylko sam wolumen produkcji, ale również fakt, że każda jednostka paliwa wyprodukowanego lokalnie oznacza mniejsze uzależnienie od dostaw z zagranicy.

Przez wiele lat rozwój rynku biometanu pozostawał znacznie poniżej potencjału. Mimo korzystnych warunków do produkcji i rosnącego zainteresowania inwestorów, do krajowej sieci gazowej przyłączono dotychczas zaledwie dwie biometanownie. Zdaniem branży główną przeszkodą był brak systemowego wsparcia dla projektów.

Jak wskazano w trakcie konferencji „Rola PSG i INiG-PIB w procesie transformacji energetycznej Polski", sytuację może zmienić tzw. ustawa biometanowa, opublikowana 16 października w Dzienniku Ustaw, która wprowadza system wsparcia dla instalacji o mocy przekraczającej 1 MW.

– Ustawa biometanowa weszła w życie. W końcu. Rynek na pewno na to czekał. Widzimy bardzo wyraźnie, że brak tej ustawy powodował przesuwanie się terminów przyłączeń. Jestem przekonany, że te przepisy zadziałają i będziemy mieli więcej przyłączeń w kolejnych latach – wskazuje Moś.

Prezes PSG podkreśla gotowość do przyłączania kolejnych instalacji. Jak przekazał, już dziś podpisane są umowy dotyczące nowych projektów, które mają zostać zrealizowane w najbliższych latach.

– Na przyszły rok osiem umów z 2027 roku. Mam nadzieję, że po stronie producentów te terminy zostaną podtrzymane. My jesteśmy gotowi, żeby te biometanownie przyłączać – zapowiedział.

O znaczeniu biometanu dla bezpieczeństwa energetycznego mówi również administracja rządowa. Podczas rozmowy z dziennikarzami minister energii Miłosz Motyka wskazywał, że rozwój tego sektora jest jednym z kierunków, które mogą pomóc ograniczyć wpływ wysokich cen gazu na gospodarkę.

– Tam, gdzie jest to możliwe, powinniśmy ten potencjał wykorzystać właśnie po to, żeby tę presję cenową po prostu też z siebie znosić. To jest podstawowy kierunek, jaki wyznaczamy dla tego sektora – powiedział minister i jednocześnie dodał, że Polska dysponuje zasobami pozwalającymi na rozwój krajowej produkcji paliwa gazowego na dużą skalę.

Jak podkreślił, szczególnie duże znaczenie może mieć rozwój rozproszonych instalacji powstających w pobliżu gospodarstw rolnych i zakładów przetwórczych. Według ministra właśnie tam powinny koncentrować się inwestycje wspierane przez państwowe instytucje i spółki energetyczne.

eprasa.pl 3285c69d89

TECHNOLOGIE

Powstała bańka spekulacyjna. Szykujmy się na krach

Na rynku sztucznej inteligencji narasta bańka spekulacyjna, której pęknięcie może uderzyć nie tylko w firmy technologiczne, ale także w banki i światowy rynek surowców – ostrzega Ole Hansen, dyrektor ds. strategii rynku surowców w Saxo Bank. Jego zdaniem gigantyczne inwestycje w centra danych coraz trudniej uzasadnić ekonomicznie, a sytuacja zaczyna przypominać bańkę internetową sprzed ćwierć wieku. Jednocześnie ekspert zwraca uwagę na rosnącą dominację Chin, które kontrolują przetwarzanie strategicznych surowców i odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu światowych cen ropy.

Michał Piękoś



FOT. WIKIMEDIA COMMONS/ TEDDER /CC 4.0 BY-SA

Gigantyczne inwestycje w centra danych coraz trudniej uzasadnić ekonomicznie

Strefa Biznesu: Jaką rolę odgrywają obecnie Chiny w globalnej rywalizacji o surowce i kształtowaniu ich cen?

Ole Hansen: Ogromną. Zacznijmy od energetyki. Można argumentować, że Chiny są dziś niemal równie ważne jak OPEC, jeśli chodzi o stabilizowanie światowych cen ropy. Kiedy w ubiegłym roku i na początku obecnego ceny były bardzo niskie, Chiny kupowały ogromne ilości ropy do swoich rezerw strategicznych. W ten sposób podtrzymywały ceny. Niektórzy mogą uznać, że to coś złego, ale w rzeczywistości ma to również pozytywne konsekwencje. Dzięki odpowiednio wysokim cenom producenci pozostają rentowni i mogą inwestować w utrzymanie wydobycia. To ogranicza ryzyko niedoborów w przyszłości. Podczas ataku na Iran Chiny odegrały równie ważną rolę, ale w odwrotnym kierunku. Znacząco ograniczyły import ropy, pomagając w ten sposób zmniejszyć presję na światowe ceny. Bez tego ruchu ceny byłyby jeszcze wyższe. To pokazuje, w jaki sposób funkcjonują Chiny. Nie planują na dwanaście miesięcy do przodu, ale na dwadzieścia lat. Przez lata budowały rezerwy nie tylko ropy, ale również metali, żywności i wielu innych strategicznych surowców. Dzięki temu mają bufor, który pozwala łagodzić krótkoterminowe zakłócenia dostaw. Można powiedzieć, że światowa gospodarka powinna być Chinom pod tym względem wdzięczna. Bez ich działań zapłacilibyśmy za ostatni kryzys jeszcze wyższą cenę.

Ale dominacja Chin nie ogranicza się przecież do ropy.

Zdecydowanie nie. Chiny dysponują ogromnymi mocami produkcyjnymi i przetwórczymi w przypadku wielu surowców, od których zależy współczesna gospodarka. Najbardziej oczywistym przykładem są metale ziem rzadkich. Ich globalne zużycie pod względem ilości nie jest szczególnie duże, ale ich strategiczne znaczenie jest ogromne.

Jeżeli jedno państwo kontroluje 60, 70 czy nawet 80 proc. światowych mocy przetwórczych, zyskuje olbrzymi wpływ na cały rynek. To jeden z powodów, dla których Stany Zjednoczone musiały złagodzić część swoich działań celnych wobec Chin. Amerykanie zdają sobie sprawę z własnego uzależnienia od chińskich dostaw. Podobna sytuacja występuje na rynku miedzi. Znaczna część światowych mocy przetwórczych znajduje się właśnie w Chinach. Przez wiele lat państwo to odpowiadało za około połowę globalnego popytu na miedź, przede wszystkim ze względu na gigantyczny boom budowlany. Ten boom stopniowo wygasa już od kilku lat, ale pojawiły się nowe źródła zapotrzebowania. Mówimy o centrach danych, sztucznej inteligencji i elektryfikacji gospodarki. Budownictwo przestaje być jedynym dominującym czynnikiem wzrostu popytu na miedź. Coraz większą rolę odgrywają nowe technologie i infrastruktura energetyczna. Ostatecznie jednak przewagę ma ten, kto dysponuje zdolnością przetwarzania i eksportowania surowców. A Chiny w wielu kluczowych obszarach nadal trzymają wszystkie karty w rękach.

Wspomniał pan o zagrożeniach dla globalnej gospodarki. Jednym z nich może być sytuacja na giełdach. Czy obserwujemy dziś bańkę spekulacyjną wokół sztucznej inteligencji?

Moim zdaniem tak. Nie oznacza to jednak, że sztuczna inteligencja jest technologią bez przyszłości. Wręcz przeciwnie – z pewnością pozostanie z nami na długo. Problem polega na tym, że zbyt wiele przedsiębiorstw próbuje zdobyć udział w tym rynku, a skala inwestycji jest ogromna.

Czyli spółki związane ze sztuczną inteligencją są przewartościowane?

Takie ryzyko istnieje i staje się coraz bardziej poważne. Co więcej, jeśli bańka zacznie pękać, może się okazać, że część planowanych inwestycji w centra danych wcale nie będzie potrzebna w zakładanej skali. Możemy dojść do wniosku, że nie potrzebujemy aż tak wielu centrów danych, jak obecnie zakładamy.

Uważa pan, że buduje się ich zbyt dużo?

Taki scenariusz jest możliwy. Pamiętajmy również, że koszty finansowania rosną, podobnie jak ceny surowców potrzebnych do budowy infrastruktury. W pewnym momencie inwestorzy mogą zacząć zadawać sobie pytanie, czy przy tak wysokich nakładach w ogóle istnieje realna perspektywa osiągnięcia odpowiedniej rentowności. Jeżeli doszłoby do pęknięcia bańki wokół AI, konsekwencje mogłyby objąć nie tylko firmy technologiczne. Uczułyby to również banki, które udzielały finansowania, oraz przedsiębiorstwa zaangażowane w budowę centrów danych. To z kolei mogłoby ograniczyć zapotrzebowanie na część surowców, szczególnie metali wykorzystywanych w infrastrukturze energetycznej i technologicznej. Nie sądzę jednak, aby odwróciło to długoterminowy trend elektryfikacji światowej gospodarki. Nie chodzi przecież wyłącznie o centra danych. Cały świat przechodzi proces elektryfikacji, który będzie trwał jeszcze przez wiele lat.

Sztuczna inteligencja znajduje coraz szersze zastosowanie także w energetyce, chociażby w zarządzaniu systemami energetycznymi czy analizach inwestycyjnych. Ale czy nie jest dziś po prostu zbyt mocno rozreklamowana?

Wszyscy korzystamy już ze sztucznej inteligencji i nie ma wątpliwości, że ułatwia nam życie w wielu obszarach. Ale ostatecznie ktoś musi zarabiać na dostarczaniu tych usług. Pytanie brzmi, czy użytkownicy będą gotowi płacić wystarczająco dużo, aby cały ten gigantyczny system stał się rentowny. W budowę infrastruktury AI zainwestowano olbrzymie środki, często pochodzące z mechanizmu dłużnego. Powstały wielkie centra danych, systemy obliczeniowe i aplikacje. To wszystko jest imponujące, ale ktoś musi za to zapłacić. Nie wiemy jeszcze, czy przychody będą wystarczające, aby uzasadnić skalę inwestycji. Obecnie przypomina to „wyścig zbrojeń". Największe firmy technologiczne starają się wygrać poprzez budowanie coraz większej infrastruktury i wydawanie coraz większych pieniędzy. Meta planuje gigantyczne centrum danych porównywane wielkością do Manhattanu. Kiedy zaczniemy analizować ilość materiałów, energii i kapitału potrzebnych do realizacji takich projektów, widać, jak ogromne jest to przedsięwzięcie. Nie zdziwiłbym się, gdyby w pewnym momencie tempo inwestycji wyraźnie spadło. W ostatnich tygodniach coraz częściej pojawiają się pytania dotyczące rentowności całego sektora. To właśnie takie wątpliwości mogą ostatecznie wywołać korektę.

Czyli widzi pan podobieństwa do bańki internetowej z przełomu wieków?

Zdecydowanie. Pęknięcie bańki internetowej nie oznaczało przecież, że internet okazał się złą technologią. Problem polegał na tym, że zbyt wiele przedsiębiorstw próbowało zarabiać na rozwiązaniach, których nie potrafiły skutecznie skomercjalizować. Możemy zmierzać w podobnym kierunku. Warto obserwować, jakie wyceny osiągną ostatecznie największe firmy zajmujące się sztuczną inteligencją, w tym OpenAI. Niepokoi mnie również zjawisko wzajemnego finansowania się przedsiębiorstw w tym sektorze. Powstają zamknięte obiegi kapitału, w których poszczególne firmy finansują się nawzajem. Jeżeli jedno ogniwo takiego łańcucha zawiedzie, konsekwencje mogą objąć cały system. Dlatego inwestorzy powinni zachować ostrożność. Jest jednak jeszcze jeden czynnik, który zwiększa ryzyko: zmiana charakteru inwestowania. Dostęp do rynków finansowych stał się niezwykle łatwy. Mamy całe pokolenie inwestorów, którzy właściwie nie wiedzą, czym jest długotrwała bessa.

Ponieważ przez ostatnie lata giełdy przede wszystkim rosły?

Właśnie. Przez niemal dwie dekady, a być może nawet dłużej, nie doświadczyliśmy naprawdę długotrwałego rynku niedźwiedzia. Dla wielu osób, które zaczęły inwestować w ciągu ostatnich dwudziestu lat, podstawową lekcją z rynku jest zasada „kupuj dołki". Kiedy ceny spadają, kupują, bo nauczyli się, że rynek prędzej czy później wraca do wzrostów. Ale co się stanie, jeśli któregoś dnia spadek okaże się jedynie przystankiem przed kolejnym, jeszcze głębszym spadkiem? Wówczas psychologia inwestorów może zmienić się bardzo szybko. Na razie jeszcze tego nie obserwujemy w pełnej skali. Rynek spada przez kilka dni, stabilizuje się, a następnie ponownie rośnie. Warto jednak zwracać uwagę na siłę tych odbić. Czy inwestorzy nadal kupują z takim samym przekonaniem? A może coraz częściej wykorzystują chwilowy wzrost cen, aby zmniejszyć swoje zaangażowanie? Mam wrażenie, że w niewielkiej skali zaczynamy już obserwować ten drugi mechanizm. Odbicia na giełdach mają coraz większy problem z utrzymaniem impetu. To może być sygnał, że pod powierzchnią rynku zaczynają narastać obawy.

eprasa.pl 3285c69d89

PROGRAMOWO



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Marcin po krótkim śledztwie ustala, że w nocy, gdy Sowiński zaginął, Olek pojechał taksówką właśnie do jego domu i radzi bratu, by na razie nie przyznawał się tego policji. Mariusz nadal nadużywa alkoholu, staje się coraz bardziej agresywny i w końcu zmienia życie Kasi w piekło, posuwając się do gwałtu. Ale Sanocka cały czas ukrywa swoje problemy przed Anetą i Jakubem.

Tymczasem Martyna wybucha zazdrością, gdy podczas treningu w klubie odkrywa, że Klara – przyjaciółka Domańskiej – planuje uwieść Jakuba.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Julka i Igor przerażeni – Wiolę próbuje zabić jej córka ćpunka! Igor odbiera Julkę ze szpitala po zawale, który córka przeszła z powodu przedawkowania narkotyków. Dziewczyna przeżywa, że teraz czeka ją pół roku w ośrodku leczenia uzależnień... Nagle do Nowaka dzwoni przerażona Wiola – też chciała zabrać swoją córkę na odwyk, ale ta wpadła w szał! Kiedy Igor z Julką podjeżdżają na miejsce, widzą jak... Anastazja wjeżdża samochodem w swoją matkę!!!



G. 16:50

SZPITAL ŚW. ANNY

TVN



Krzysztof spotyka się w szpitalu z Łukaszem. Krótka rozmowa ojca z synem, choć nie pada przepraszam. Z kolei na onkologii Zyta szykuje niespodziankę dla swoich pacjentek. Jedną z nich jest była modelka po usunięciu czerniaka, w trakcie chemioterapii. Kobieta zgłasza bóle głowy, Zyta i Bończyk zauważają u niej kłopoty z pamięcią. Tymczasem na oddział dociera Ilona Soboń, właścicielka kliniki urody. Zupełnym przypadkiem Zyta dowiaduje się od Ilony o ślubie Tadeusza. Jest w szoku. Zyta decyduje o ponownym przyjęciu modelki na oddział. Jej stan jest niepokojący, możliwe są przerzuty.

Sabina szykuje się na spotkanie z synem. Pędzi na nie po skończonym dyżurze, ma nadzieję, że nareszcie pozna swojego wnuka. Tymczasem ratownicy przywożą na SOR 31-latka po upadku z roweru. Przejmuje go dr Anna Knapik. Mężczyzna skarży się na drętwienie nóg. Dyżur ma również Mirek Rogowski. Lekarze droczą się ze sobą, pomagają też sobie w diagnozowaniu pacjentów. Ania proponuje Mirkowi zakład. Tomek Jaworski uczestniczy w warsztatach kulinarnych Jana Szabo. Nagle odzywa się do niego adwokat jego ojca, który chce się z nim spotkać. To wytrąca Tomka z równowagi.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Rozmowa z Jadzią uzmysławia Emilce, że powinna walczyć o Bartka do skutku. Bierze więc wolne w pracy i jedzie do Wrocławia. Na parkingu przed kliniką We-Med trenuje swoją przemowę i dla kurażu popija wódkę z „małpki„... Natomiast Grażyna zwołuje zebranie, żeby przypomnieć personelowi o obowiązujących w klinice zasadach – żadnych relacji osobistych w pracy, wymaga pełnego profesjonalizmu. Jej zasadniczy ton prowokuje kpiny pracowników. Maję zaś skłania do tego, aby zrobić krok dalej i zaprosić Radka do siebie. Ich czułości przerywa... telefon Grażyny z nieprzyjemną wiadomością.

Tymczasem Paulina i Hubert starają się korzystać z uroków życia na wsi. Nie jest to jednak łatwe, bo Paulina urabia się po łokcie, próbując okiełznać temperament Kazanowej. Z kolei Hubert orientuje się, że... jego auto zniknęło.



G. 21:50

SOR

TVP 2

Brat Hajduka przywozi do jego mieszkania konającego gangstera. W szpitalu Piotr, Kaśka i Andrzej podejmują desperacką próbę ratowania mężczyzny, podczas gdy na SOR trafia zabezpieczona przez Jacę dłoń pacjenta. Równolegle zespół mierzy się z ofiarami katastrofy autobusu oraz osobistym dramatem rezydentki Zuzy, której umiera pacjent.

Widzowie już wiedzą, że akcja produkcji toczy się w Leśnej Górze. W serialu pojawili się sanitariusze z „Na sygnale”.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Tolek, wspierany na sali sądowej przez Natalię, staje twarzą w twarz z Ireną na rozprawie rozwodowej. Gdy zdeterminowana żona kategorycznie sprzeciwia się rozstaniu, zdesperowany mężczyzna decyduje się na ucieczkę do przodu i przyznaje do podwójnego romansu – z Basią oraz Dżo. Szokujące wyznanie nie przynosi jednak oczekiwanego skutku, gdyż sędzia zamiast orzeczenia rozwodu kieruje skłóconą parę na mediację. Irena po wyjściu z sądu pędzi Grzelakowej.

eprasa.pl 3285c69d89

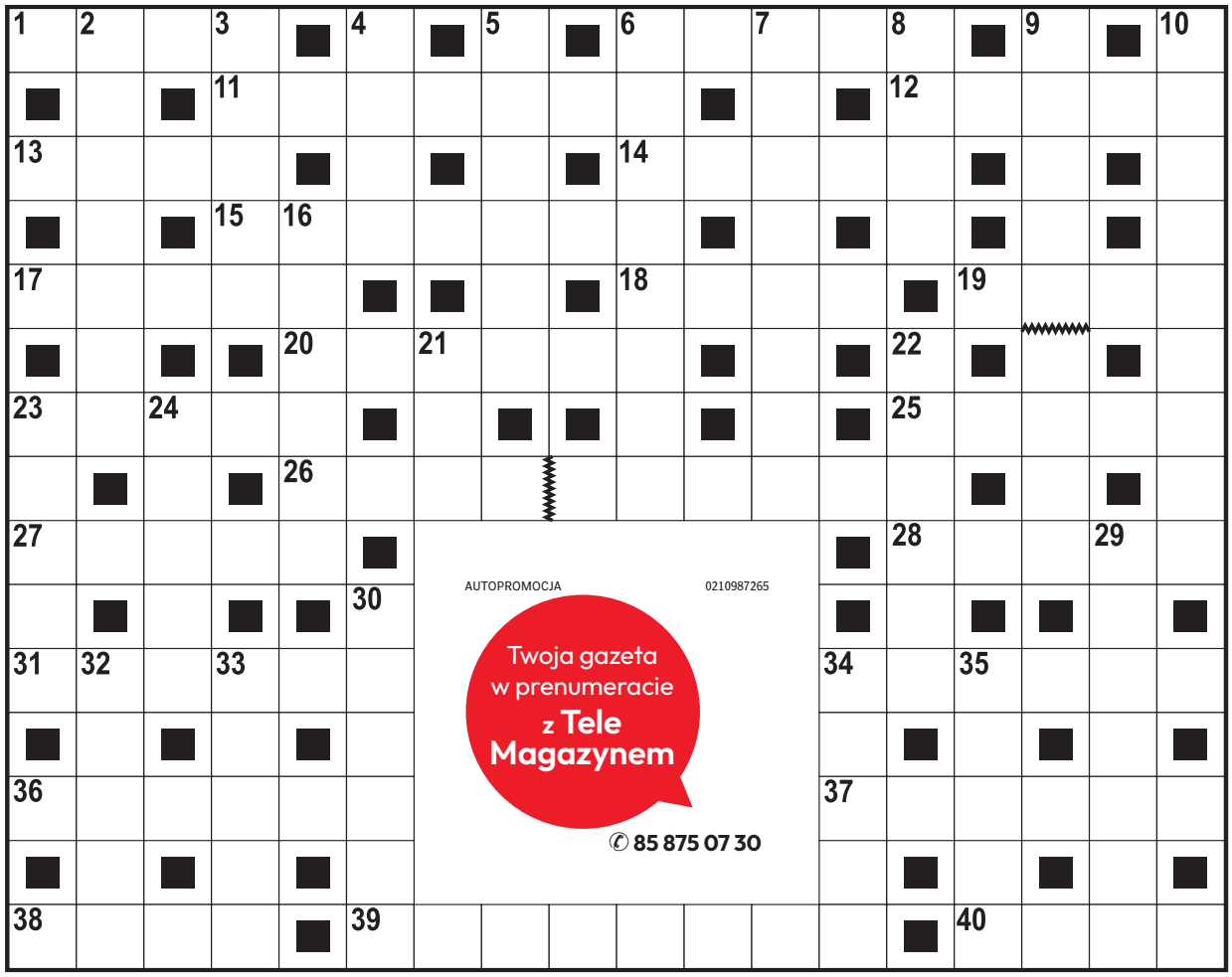
KRZYŻÓWKA NR 170

Poziomo:

1) dodatnia cecha charakteru,
6) drapieżny ptak, kuzyn sokoła,
11) instytucja leczniczo-dydaktyczna,
12) baranek na niebie,
13) ogół duchowieństwa,
14) włókno poliamidowe na pończochy,
15) ziemniaczane łupiny,
17) choroba oczu, katarakta,
18) przedpokój w wiejskiej chacie,
19) muzyczne talerze, czynele,
20) wcięty kaftanik bez rękawów,
23) dawny płaszcz podbity futrem,
25) wyspa w Balearach lub model Seata,
26) osoba bardzo ruchliwa, energiczna,
27) warzywa w occie,
28) dawniej mały lokal gastronomiczny z alkoholem,
31) ... Ewangelista, święty patron lekarzy,
34) świeżo wyciśnięty sok owocowy lub warzywny,
36) „… grzechu", film w reżyserii Waleriana Borowczyka,
37) „kolor" amerykańskiej waluty,
38) biurowe urządzenie z telefonem,
39) … górski, odmiana kwarcu,
40) pruski lub solny w laboratorium.

Pionowo:

2) animator w teatrze kukiełkowym,
3) tłuszcz zajęczy,
4) Myszka ... z kreskówki Walta Disneya,
5) doświadczony w boju żołnierz, weteran,
6) przenośny zbiornik na paliwo,
7) władca piekieł i demonów,
8) wydzielony obszar, strefa,
9) świeży potencjał ludzki,
10) tor do uprawiania sportów zręcznościowych,
16) oddawane do przechowalni,
21) wypełniony wodą na bieżni,
22) jest osadzone w dulce,
23) zaciśnięta pętla, węzeł,
24) przesunięcie się mas skalnych,
29) bezsilnikowy pojazd drogowy,
30) dobry wojak z powieści Haška,
32) lukullusowa była wystawna,
33) dodatek do umowy, załącznik,
34) praca wymagająca dużego wysiłku,
35) tytuł islamskich duchownych.

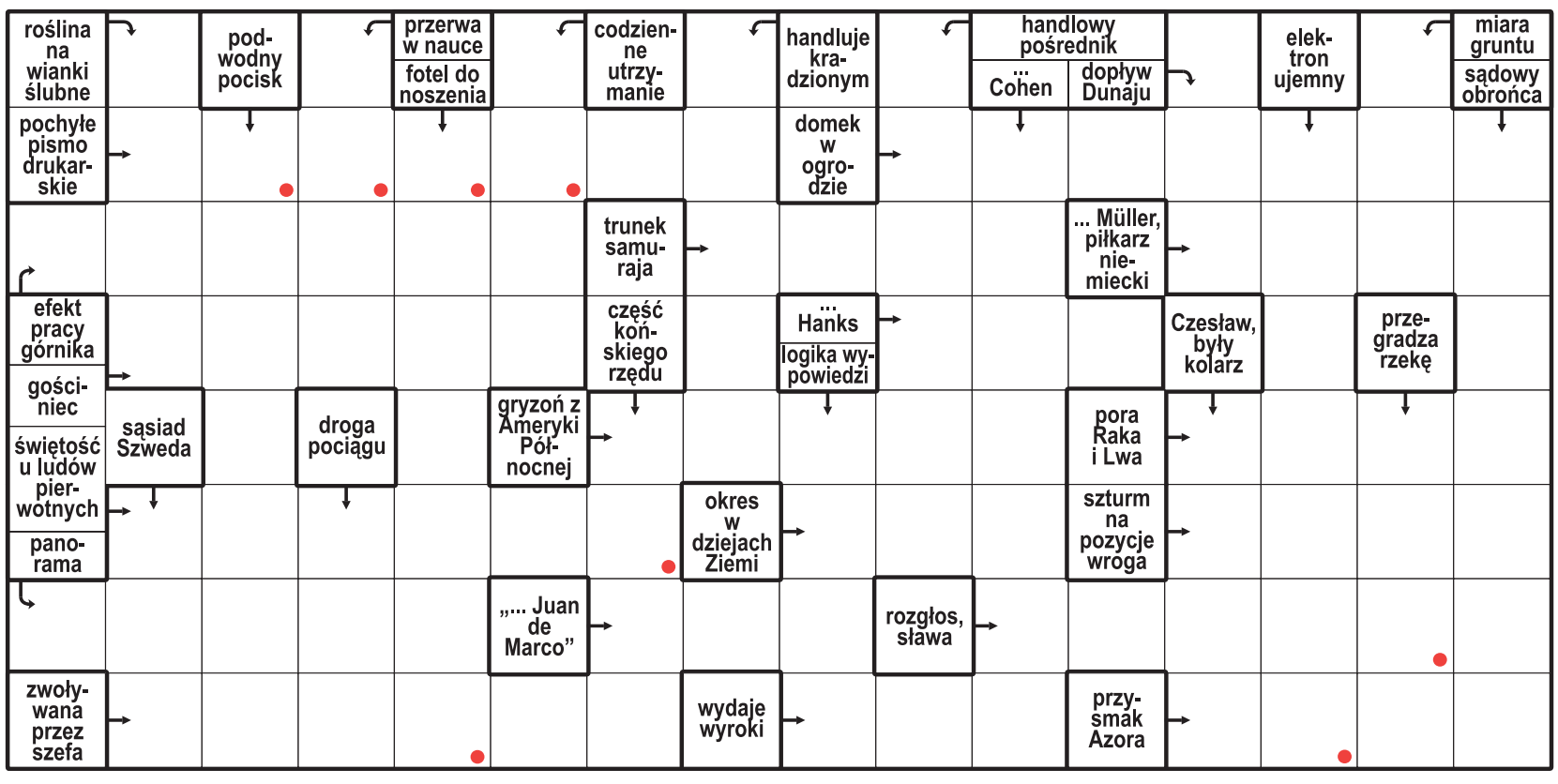


AUTOPROMOCJA 0210987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 169

D	■	M	■	S	T	A	Ż	■	■	P	I	A	F	■	P	■	H		
O	P	U	S	T	■	M	U	N	I	A	K	■	R	I	L	K	E		
R	■	N	■	A	J	E	R	■	■	R	O	L	A	■	A	■	S		
K	A	D	E	T	■	B	A	R	M	A	N	■	Z	E	N	I	T		
A	■	U	■	U	B	A	W	■	■	D	A	N	E	■	T	■	I		
S	P	R	I	T	E	■	I	N	R	O	■	E	S	T	Y	M	A		
■	A	■	M	■	R	■	N	■	■	K	■	R	■	A	■	A	■		
I	S	A	B	E	L	L	A	R	O	S	S	E	L	L	I	N	I		
■	S	■	I	■	I							U	■	I	■	G	■		
P	A	T	R	O	N							S	Z	A	M	O	T		
Ę	■	O	■	D	■							■	E	■	A	■	R		
P	O	L	E	W	A							Ś	M	I	G	Ł	O		
A	■	E	■	I	■							■	S	■	I	■	J		
W	E	D	E	L	■							■	T	R	E	M	A		
A	■	O	■	Ż	U	R	N	A	L	I	S	T	A	■	L	■	K		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TALIZMAN.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, los sprzyja decyzjom. Horoskop dzienny wróży, że wieczór przyniesie dobrą wiadomość.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość pomogą Ci rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi zaufaj swojej intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że drobny gest poprawi relacje.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się pomyślnie. Horoskop dzienny zapowiada, że znajdziesz czas na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pewność siebie doda Ci sił. Horoskop na dziś wróży, że jedno ze spotkań okaże się wyjątkowo inspirujące.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w planach przyniesie korzyści. Horoskop dzienny na wtorek radzi unikać pośpiechu i sporów.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę między pracą i odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że dzień minie harmonijnie.

Panna (23.08 - 22.09)
Odwaga pomoże zamknąć stary temat. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą korzystna zmiana.

Waga (23.09 - 22.10)
Energia sprzyja działaniu, ale nie w pojedynkę. Horoskop dzienny na wtorek radzi wysłuchać cennej rady.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje. Horoskop dzienny wróży, że wysiłek zostanie dostrzeżony przez innych.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może przynieść sukces. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się nowych wyzwań.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość będzie Twoim atutem. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że rozmowa poprawi Ci nastrój.

eprasa.pl 3285c69d89

PIŁKA NOŻNA

Liga Mistrzów wraca w najmocniejszym wydaniu

Jakub Jabłoński

Matty'ego Casha czeka nie lada wyzwanie w 4. kolejce Ligi Mistrzów. Jego Aston Villa zagra o przedłużenie imponującej serii z Barceloną na Camp Nou.



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Matty Cash zagra na Camp Nou. Do tej pory Aston Villa wygrała wszystkie trzy mecze Ligi Mistrzów, zdobywając dwanaście bramek

Mecz Barcelony z niepokonaną dotąd Aston Villą z punktu widzenia polskiego kibica zapowiada się nawet ciekawiej od hitu Atletico Madryt – Bayern Monachium. Angielska ekipa do tej pory szła niczym burza w elitarnych rozgrywkach spod szyldu UEFA. W trzech meczach – z Vikingiem, Fenerbahce oraz Club Brugge – zdobyła komplet punktów, ale prawdziwa weryfikacja formy przyjdzie na Camp Nou, gdzie podopieczni trenera Hansiego Flicka będą chcieli zrehabilitować się za pierwszą porażkę, poniesioną ostatnio w starciu z PSG.

W angielskiej ekipie na legendarnym stadionie powinniśmy zobaczyć etatowego prawego obrońcę reprezentacji Polski – Matty'ego Casha. Z kolei na ławce Dumy Katalonii po raz kolejny drugoplanową rolę odegra bramkarz Wojciech Szczęsny, który w tym sezonie jest tylko rezerwowym i zagrał raz – w ligowym meczu 6. kolejki La Liga przeciwko Racingowi Santander. Goście nie powinni jednak zrobić większego wrażenia na piłkarzach mistrza Hiszpanii, którzy po porażkach z PSG i Realem Madryt w El Clasico wrócili ostatnio na zwycięski szlak, gdy bez najmniejszego problemu uporali się z Deportivo Alaves (6:1). W sobotni, halloweenowy wieczór najbardziej postraszyli bowiem Lamine Yamal oraz Raphinha, którzy swoje występy okrasili dubletami.

We wtorek swój mecz rozegra również Inter Mediolan z Piotrem Zielińskim, który zmierzy się z Feyenoordem w Rotterdamie. W ekipie gospodarzy wciąż kontuzjowany jest Jakub Moder. Pomocnik holenderskiego zespołu w weekend zdążył wrócić po półrocznej przerwie spowodowanej problemami z kolanem, by już po minucie zgłosić kolejny uraz.

Ciekawe wyzwanie dzień później czekać będzie naszych rodaków występujących w czeskiej Slavii Praga. Mistrz Czech z Wiktorem Nowakiem oraz Oskarem Kubiakiem w składzie w środę podejmie najlepszą angielską drużynę poprzedniego sezonu i aktualnego lidera Premier League – Arsenal. Pierwszy z wymienionych zbiera rewelacyjne recenzje w lidze czeskiej, gdzie strzela jak na zawołanie i liczy się w walce o koronę króla strzelców.

Nowak w 13 meczach zdobył już 5 bramek. W UEFA Champions League wciąż czeka na pierwsze trafienie; w ostatniej kolejce zanotował asystę drugiego stopnia w starciu z tureckim gigantem – Fenerbahce Stambuł.

4. KOLEJKA LIGI MISTRZÓW. PLAN TRANSMISJI

- 18.45 Galatasaray Stambuł – Stuttgart (Canal+Extra 2);
- 18.45 Szachtar Donieck – Sporting Lizbona (Canal+Extra 3);
- 21.00 Atletico Madryt – Bayern Monachium (Canal+Extra 2);
- 21.00 Bodo/Glimt – Lille (Canal+Extra 6);
- 21.00 FC Barcelona – Aston Villa (Canal+Extra 1);
- 21.00 Feyenoord – Inter Mediolan (Canal+Sport 6);
- 21.00 LASK Linz – Slovan Bratysława (Canal+Extra 7);
- 21.00 Manchester United – AS Roma (Canal+Extra 3);
- 21.00 Villarreal – Paris Saint-Germain (Canal+Extra 5).

SPORTY ZIMOWE

World Tour w short tracku: Michał Niewiński trzeci na 1000 m w Montrealu

Jacek Kmiecik

Michał Niewiński zajął trzecie miejsce na 1000 m w drugich w sezonie zawodach cyklu World Tour w short tracku, które zakończyły się w Montrealu.

Zawodnik ŁKS Juvenia Białystok Michał Niewiński zanotował czas 1.26,860. Wygrał Holender Jens van't Wout (1.26,706), przed Kanadyjczykiem Mathieu Pelletierem (1.26,788).

Niewiński miejsce na podium zawdzięcza niesamowitemu finiszowi. Na przedostatnim okrążeniu był piąty, czyli zajmował pozycję, z której awansował do decydującego wyścigu. Końcówka w jego wykonaniu przebiegła w ekspresowym tempie.

Z dobrej strony w Montrealu pokazała się także Kornelia Woźniak, która była trzecia w finale B (43,850), a ósma w końcowej klasyfikacji 500 m. W poprzednim tygodniu zajęła czwarte miejsce. Tuż za koleżanką z reprezentacji uplasowała się w niedzielę Nikola Mazur (43,907). Dystans wygrała Holenderka Xandra Velzeboer (42,066).

Ostatnią indywidualną konkurencją trzeciego dnia zawodów było 1500 m. Polki nie zdołały zakwalifikować się do finałów. Wygrała Włoszka Elisa Confortola (2.22,683).

Polska sztafeta mieszana zajęła drugie miejsce (2.40,779) w finale B. Biało-Czerwoni startowali w składzie: Felix Pigeon, Gabriela Topolska, Niewiński i Kornelia Woźniak. Konkurencję wygrała Holandia – 2.37,131.

Rywalizację w Montrealu zakończyły sztafety męskie na dystansie 45 okrążeń. Biało-Czerwoni nie powtórzyli wyniku sprzed tygodnia, kiedy wygrali finał B. Zespół jadący w zestawieniu: Krzysztof Mądry, Niewiński, Pigeon i Franciszek Izbicki był trzeci, ale sędziowie orzekli dyskwalifikację za spowodowanie upadku zawodnika Węgier. Najszybciej pojechali Kanadyjczycy (6.59,327), którzy jako jedyni z finałowej czwórki nie zaliczyli upadku.

W Kanadzie odbyły się dwa pierwsze mityngi sezonu World Tour (inauguracyjny w Vancouver), na który składa się siedem zawodów, m.in. w Gdańsku.



FOT. POLSKI ZWIĄZEK ŁYŻWIARSTWA SZYBKIEGO

Michał Niewiński (numer 33) w World Tourze w short tracku w Montrealu. Zawodnik zajął trzecie miejsce w zawodach

TENIS ZIEMNY

Świątek zrezygnowała z udziału w United Cup. Zastąpi ją Chwalińska

Jacek Kmiecik

Polska gwiazda Iga Świątek nie weźmie udziału w drużynowym turnieju United Cup; zamiast tego rozpocznie nowy sezon turniejem WTA 500 w Brisbane. Najlepszą polską tenisistkę zastąpi w biało-czerwonych barwach Maja Chwalińska.

Iga Świętek, która brała udział w United Cup od jego powstania w 2023 roku, nie zagra w nadchodzącym turnieju.

Hiszpański trener zawodniczki, Francisco Roig, uzasadnił tę decyzję planem treningowym i harmonogramem zawodów, zwłaszcza zbliżającym się Australian Open. Zaznaczył, że dla Świątek zawsze ważne było reprezentowanie Polski na tym turnieju.

– Z Igą zdecydowaliśmy, że rozpocznie nowy sezon turniejem w Brisbane. Podejmując tę decyzję, braliśmy pod uwagę przede wszystkim jej plan treningowy i harmonogram zawodów, ze szczególnym uwzględnieniem Australian Open. Oznacza to, że Iga nie weźmie udziału w United Cup. Wiem, jak ważne były dla niej występy na tym turnieju w ostatnich latach. Reprezentowanie Polski zawsze było i pozostaje dla niej bardzo ważne – zacytował Roiga Punt De Break.

Koniec sezonu

Świątek wcześniej zakończyła sezon 2026, ponieważ chciała skupić się na odpoczynku i dobrej grze w 2027 roku.

Tym razem Iga zagra najpierw w turnieju pokazowym w Seulu „Six Kings Slam" (a w zasadzie to „Six Queens Slam"), który odbędzie się w dniach 26-28 grudnia, a jej przeciwniczami będą Jelena Rybakina, Aryna Sabalenka, Mirra Andriejewa, Naomi Osaka i Jasmine Paolini.

Następnie Raszynianka weźmie udział w turnieju WTA 500 Brisbane International, zaplanowanym na 3-10 stycznia. W Brisbane swój występ potwierdziła wcześniej numer 1 światowego rankingu – Rybakina.

Polska reprezentacja

Wobec nieobecności Świątek na United Cup Polskę reprezentować będzie tym razem druga rakieta kraju – Maja Chwalińska. Swój udział w australijskim Pucharze Zjednoczenia potwierdził Hubert Hurkacz.

United Cup 2027 odbędzie się w dniach 1-10 stycznia w Perth i Sydney w Australii.

eprasa.pl 3285c69d89

Sport

Jagiellonia Białystok w 16. kolejce PKO Bank Polski Ekstraklasy zagra u siebie z Radomiakiem w niedzielę, 29.11 o godz. 20.15

PIŁKA NOŻNA. IV LIGA BS W BIELSKU PODLASKIM

Zwycięstwa czołówki tabeli i w tym rekordowe 13:0 Warmii Grajewo

Mariusz Klimaszewski

Pierwsza trójka w IV lidze Bank Spółdzielczy Bielsk Podlaski wygrała swoje mecze zachowując w tabeli status quo.

W 13. kolejce IV ligi BS Bielsk Podlaski faworyci nie zawiedli. Wygrał lider KS Wasilków, zwyciężył wicelider Warmia Grajewo i to z rekordowym wynikiem 13:0 z Krypnianką Krypno. Aż 7 goli zdobył Priestley Boateng.

Trzeci w tabeli ŁKS II Łomża pokonał Wissę Szczuczyn 2:1.

W Brańsku na stadionie przy Zespole Szkół im. Armii Krajowej, po raz pierwszy w świetle jupiterów, miejscowy Pionier zagrał z Czarnymi Czarna Białostocka. Gospodarze w „świetlnej inauguracji" przegrali 1:2. Do przerwy Pionier prowadził po golu Bartosza Giełażyna. Jednak w drugiej połowie skuteczniejszymi byli goście, którzy po bramkach Jakuba Gołdowskiego i Dawida Śliwowskiego schodzili z murawy jako zwycięzcy.

Wyniki 13. kolejki

KS Wasilków - Pomorzanka Sejny 5:0 (4:0). Bramki: 1:0 Bartosz Milewski 19, 2:0 Bartosz Milewski 24, 3:0 Karol Chilmon 31, 4:0 Kacper Łupiński 38, 5:0 Jakub Borys 60.

Warmia Grajewo - Krypnianka Krypno 13:0 (8:0). Bramki: 1:0 Priestley Boateng 2, 2:0 Priestley Boateng 12, 3:0 Priestley Boateng 14, 4:0 Priestley Boateng 17, 5:0 Priestley Boateng 20, 6:0 Filip Kułak 29, 7:0 Priestley Boateng 34, 8:0 Szymon Turczewski 45, 9:0 Priestley Boateng 50, 10:0 Maciej Ziegler 59, 11:0 Mikołaj Siemieniuk 61, 12:0 Aleksander Kuźma 62, 13:0 Marcin Mikucki 75.

LZS Krynki - Hetman Tykocin 3:3 (1:1). Bramki: 1:0 Kamil Leszczyński 25, 1:1 Jakub Gołaszewski 27, 1:2 Wojciech Moczulski 69, 2:2 Kamil Leszczyński 7, 3:2 Marcin Pawnuk, 3:3 Adam Ilczuk 90.

Ruch Wysokie Mazowieckie - Promień Mońki 3:2 (2:0). Bramki: 1:0 Kamil Jackiewicz 16, 2:0 Michał Mościcki 30, 3:1 Sawid Stachelek 47, 2:2 Stanisław Siemieńczuk 55, 3:2 Łukasz Grzybowski 70.

Pionier Brańsk - Czarni Czarna Białostocka 1:2 (1:0). Bramki: 1:0 Bartosz Giełażyn 45, 1:1 Jakub Gołdowski 54, 1:2 Dawid Śliwowski 87.

KS Śniadowo - KS Michałowo 1:7 (1:3). Bramki: 0:1 Kacper Szadłowski 3, 1:1 Tomasz Brzozowski 31, 1:2 Kacper Szadłowski 38, 1:3 Tomasz Owerczuk 51, 1:4 Łukasz Popiołek 68, 1:5 Przemysław Panek 7, 1:6 Dawid Seweryn 85, 1:7 Łukasz Popiołek 89.

ŁKS II Łomża - Wissa Szczuczyn 2:1

Mecz **Supraślanka Supraśl - Tur Bielsk Podlaski** został przełożony.

1.	KS Wasilków	13	36	60-3
2.	Warmia Grajewo	13	32	61-15
3.	ŁKS II Łomża	13	30	36-16
4.	Czarni Czarna B.	13	23	37-24
5.	KS Michałowo	13	22	29-20
6.	Promień Mońki	13	21	37-24
7.	Tur Bielsk Podlaski	12	21	28-11
8.	Hetman Tykocin	13	20	34-35
9.	Wissa Szczuczyn	12	19	36-28
10.	Ruch Wysokie M.	12	18	31-22
11.	Pionier Brańsk	13	18	34-27
12.	Supraślanka	12	10	20-32
13.	LZS Krynki	13	10	19-63
14.	Pomorzanka Sejny	13	9	17-48
15.	Krypnianka Krypno	13	5	7-54
16.	KS Śniadowo	13	1	6-70



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Warmia Grajewo rozbiła Krypniankę Krypno 13:0

PIŁKA NOŻNA - EKSTRAKLASA

Jagiellonia nie może sobie pozwolić na chwile przestojów

Mariusz Klimaszewski

Piłkarze Jagiellonii Białystok po trzech zwycięstwach z rzędu (jednym w Pucharze Polski i dwóch w Ekstraklasie) chcą kontynuować dobrą passę. W czwartek czeka ich wyjazdowy mecz w Lidze Europy z Lewskim Sofia

W sobotę piłkarze Jagiellonii Białystok pokonali Wieczystą Kraków 3:1. W spotkaniu tym byli stroną przeważającą, ale też nie ustrzegli się słabszego fragmentu gry, gdy w drugiej połowie przez 20 minut nie potrafili odzyskać swojego tempa gry, pozwalając gospodarzom na zbyt wiele.

Skończyło się to utratą bramki, po której Żółto-Czerwoni znów weszli na wysokie obroty pokazując beniaminkowi swoją siłę.

- W pierwszej połowie spisaliśmy się dobrze. Kreowaliśmy sobie sytuacje, mieliśmy mecz pod kontrolą. Po zmianie stron zdarzyło się to, co czasami jest naszym udziałem - nie byliśmy wystarczająco skoncentrowani, na zbyt wiele pozwoliliśmy gospodarzom. Mieli sporo rzutów rożnych i innych sytuacji, a koniec końców trafili. Widziałem jednak naszą mentalność, jak zareagowaliśmy na wyrównanie. Poszliśmy po drugą bramkę, a później po trzecią. W naszym DNA jest ofensywa, naciskanie na rywala - mówił po spotkaniu strzelec setnego gola w ekstraklasie dla Jagiellonii Jesus Imaz.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Jagiellonia wygrała drugi mecz z rzędu w Ekstraklasie. Następny mecz zagra w Lidze Europy z Lewskim Sofia

Strzelcem drugiego gola był natomiast Nik Prelec.

- To oczywiście dla wszystkich pozytywny sygnał, że wróciliśmy na zwycięską ścieżkę. Pamiętam, kiedy po meczu z Anderlechtem mówiłem, że jeśli wygramy teraz kilka meczów z rzędu wrócimy na właściwe tory. Musimy na tym budować, zachować spokój i skupiać się na każdym kolejnym meczu - mówił po meczu klubowym mediom Prelec, który nawiązał także do czwartkowego spotkania z Lewskim.

- Mecze w Lidze Europy to dobra okazja dla każdego zawodnika do pokazania się. Dla klubu to także dobre miejsce do pokazania, że jest to jakościowy zespół z ogromnym potencjałem. Liczę, że pokażemy to w najbliższym meczu - stwierdził napastnik Jagiellonii Białystok.

Mecz Ligi Europy Lewski Sofia - Jagiellonia Białystok odbędzie się w czwartek, 5 listopada o godz. 18.45.

O godz. 21.00 Lech Poznań zagra natomiast na wyjeździe z Benfiką Lizbona.

KOSZYKÓWKA - II LIGA

Zacięty i wygrany mecz Żubrów Abakus Okna oraz porażka Tura

Mariusz Klimaszewski

Koszykarze Żubrów Abakus Okna Białystok wygrali trudny mecz z AZS AWF Warszawa 80:69. Tur Basket Bielsk Podlaski nie sprostał HydroTruck Radom przegrywając 72:81.

Żubry Abakus Okna Białystok nadal mają problem z kontuzjowanymi koszykarzami. W meczu z AZS AWF Warszawa nie zagrali Marcel Kapuściński, Karol Kutta, Nikodem Klocek. Klub rozstał się za porozumieniem stron z Mikołajem Jamiołkowskim, pozyskując natomiast 25-letniego środkowego, mierzącego 205 cm Jakuba Sadowskiego.



FOT WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Z piłką Łukasz Kuczyński (Żubry Abakus Okna)

Żubry wygrały pierwszą połowę 44:32. Goście jednak nie zamierzali kapitulować i rzucili się do odrabiania strat. Kilkakrotnie zbliżyli się do gospodarzy na odległość 5, a nawet 2 punktów. Za każdym jednak razem Żubry odpowiadały. Ostatnią kwartę Białostoczanie wygrali 26:19 i cały mecz 80:69.

W Bielsku Podlaskim Tur zagrał już bez swojego trenera Rafała Króla. Po przerwie goście zagrali skuteczniej i to oni cieszyli się z wygranej 81:72.

Tur Basket Bielsk Podlaski - CarGlass Hydro-Truck Radom 72:81 (18:22, 25:17, 12:20, 17:22)

Tur Basket: Krakowiak 19, Gąsiński 15, Weres 14, Kisiel 7, Łucka 7, Fatz 5, Grigoruk 5, Bobka.

Żubry Abakus Okna Białystok - AZS AWF Warszawa 80:69 (23:14, 21:18, 10:18, 26:19).

Żubry Abakus Okna: Czempiel 12, Dawdo 9, Mąkowski 22, Zabrocki 6, Kociszewski 8, Kuczyński 10, Zalewski 11, Sadowski 2.

1.	KS Księżak Łowicz	7	14	666-466
2.	AWF Warszawa	8	13	639-588
3.	Żubry Białystok	7	13	611-520
4.	CarGlass HydroTruck	8	13	711-654
5.	Lublinianka Sibionics	7	13	574-501
6.	TSK Roś Pisz	8	13	750-646
7.	RJ House Legion	7	13	690-453
8.	Profbud Legia II	8	13	691-570
9.	AZS Politechnika	8	12	621-557
10.	Tur Basket Bielsk P.	8	11	597-641
11.	PKK 99 Pabianice	8	11	615-710
12.	ŁKS II Politechnika	8	11	685-660
13.	Znicz Basket Pruszków	8	10	594-620
14.	Dziki II Warszawa	8	10	702-779
15.	Rysie Sochaczew	8	8	531-790
16.	Sokół Grupa Avista	8	8	406-928

eprasa.pl 3285c69d89